

Nie brakowało emocji w piłkarskiej A i B klasie.
Prezentujemy wyniki ostatnich spotkań **str. 16**



FOT. MATERIAŁY LZS STARE BUDKOWICE

Stopy procentowe: Marcowa decyzja RPP była przedwczesna
Taniego węgla już nie ma i nie będzie **str. 9 - 12**

BIZNES

nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Wtorek
31.03.2026

Nr 75 (10 017)

www.nto.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Chciał się tylko
pochwalić kolegom,
a wywołał ewakuację
całej szkoły
str. 2

Zwyrodnialec zabił
psa. Powiesił go
na drzewie w lesie
str. 4

Strażnicy więzienni
już pomagają.
Wkrótce dołączą
do nich osadzeni
str. 3

Nr ISSN 1230-6134

Nr indeksu 348-252



FOT. ARCHIWUM NTO

Rosną emocje w sporze o Aleję Gwiazd w Opolu

Po naszej publikacji sprawa nabrała tempa.
Radni PiS twierdzą, że miasto wycofało uchwałę
nie z powodu braku współpracy z fundacją, ale
groźby unieważnienia uchwały przez sąd **str. 3**

Sprofanowane
groby na Półwsi.
Podejrzany w rękach
policji, jest apel
do pokrzywdzonych
str. 4

Szli w ciemności,
chłodzie i milczeniu.
Pątnicy wyruszyli
na trasy Ekstremalnej
Drogi Krzyżowej
str. 4

KONTROWERSJE RADNY ZAGŁOSOWAŁ PRZECIW I WYLECIAŁ Z KLUBU

Wniosek o podwyżkę i... zrobiło się gorąco

Radosław Dimitrow
rdimitrow@nto.pl

Atmosfera na ostatniej sesji Rady
Miejskiej w Strzelcach Opolskich
była wyjątkowo napięta. Oczeki-
wano, że samorząd zajmie się
zmianami w prawie, które unie-
możliwią powstanie pod miastem
biogazowni. W takim momencie
koalicjanci niespodziewanie zgło-
sili, że... chcą przyznać podwyżkę
burmistrzowi.

Większość lokalnych aktów praw-
nych, w tym wspomniana uchwała
planistyczna wprowadzająca ograni-
czenia w miejscowym planie prze-
strzennym, trafia na sesję rady mie-
jskiej w zwyczajnym trybie. Takie do-
kumenty są zgłaszane na co najmniej 7
dni przed obradami, a ich treść jest

prezentowana w Biuletynie Informa-
cji Publicznej, by każdy mógł się z nimi
na spokojnie zapoznać.

Tym większe było zdumienie części
radnych, gdy na samym początku sesji
przewodniczący Bogdan Małycha (Ko-
alicja Obywatelska) złożył niespodzie-
wany wniosek. Zaproponował on wpro-
wadzenie do porządku obrad, w trybie
pilnym, dodatkowej uchwały w sprawie...
podwyżki dla burmistrza Strzelc
Opolskich, Jana Wróblewskiego.

Taka próba dołożenia uchwały
na sesję, wywołała na sali dyskusję.
Radni zauważyli, że nawet nie mieli
szansy zapoznać się z uzasadnieniem
uchwały i kwotą proponowanej pod-
wyżki. Po drugie, była to już druga tego
typu próba szybkiego przeforsowania
wyższego wynagrodzenia dla włoda-
rza (poprzednia uchwała, procedo-
wana w podobny sposób pod koniec

2025 roku, ostatecznie została wyco-
fana na prośbę samego Jana Wróblew-
skiego).

Nietypowy tryb procedowania tak
delikatnej sprawy natychmiast wywo-
łał dyskusję. O głos poprosił Henryk
Skowronek, radny opozycyjny i prze-
wodniczący Stowarzyszenia Ziemia
Strzelecka.

- Panie przewodniczący, ja mam
pytanie. Proszę o wyjaśnienie, z jakich
powodów formalnych ten punkt zo-
stał wprowadzony w ten sposób
pod porządek obrad dzisiejszej sesji -
mówił Henryk Skowronek, dopytując,
czy gmina uporała się już z uporczy-
wym dla mieszkańców planem bu-
dowy biogazowni, pozyskała dużego
inwestora albo czy załatwiła tzw. fun-
dusze szwajcarskie (gminie nie udało
się pozyskać takiej dotacji).

Czytaj str. 2



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

Uchwałę ws. podwyżki zgłosił Bogdan Małycha (z lewej). Piotr Koloch głosował przeciw i został zawieszony

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Autyzm u kobiet i dziewcząt - objawy, trudności z diagnozą i życie w spektrum
- Które leki na cukrzycę podróżują od 1 kwietnia?

Zamów prenumeratę

Nowa Trybuna Opolska
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl



Powód alarmu okazał się prozaiczny, ale reakcja władz szkoły była w tym przypadku całkowicie uzasadniona.

Chciał się tylko pochwalić, wywołał ewakuację szkoły

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

Do nietypowego zdarzenia doszło wczoraj w jednej z opolskich szkół średnich. Uczniowie tej placówki musieli ją opuścić na czas trwania akcji służb. Na całe szczęście nikt nie został ranny.

W poniedziałek, 30 marca, krótko przed godz. 15.30 dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 przy ul. Hallera w Opolu poinformował służby, że w szkole doszło do rozpylenia gazu nieznanego pochodzenia.

Reakcja służb była natychmiastowa. Na miejsce zgłoszonego zdarzenia zadysponowano pięć zastępów straży pożarnej, które po przyjeździe na teren szkoły natychmiast przystąpiły do akcji. Zadanie strażacy mieli o tyle ułatwione, że z budynku szkoły, jeszcze

przed przyjazdem służb, ewakuowano wszystkie przebywające w nim osoby.

Okazało się, że przyczyną tego olbrzymiego zamieszania był gaz pieprzowy, legalnie zakupiony w sklepie. 19-letni uczeń nosił go przy sobie w celu samoobrony. Feralnego poniedziałku postanowił pochwalić się nim koledze i - jak później tłumaczył mundurowym - zupełnie przypadkowo doszło do niekontrolowanego uwolnienia gazu. Choć powód alarmu okazał się prozaiczny, reakcja władz szkoły była całkowicie uzasadniona.

W szkole pojawili się również policjanci, którzy ustalili, że gaz pieprzowy nie został użyty wobec konkretnej osoby. Mundurowi przeprowadzili rozmowę wychowawczą ze sprawcą zamieszania.

Po pół godzinie uczniowie wrócili na zajęcia. ©©

Zagłosował przeciw podwyżce dla burmistrza, jest zawieszony

dokończenie ze str. 1
Radosław Dimitrow

Radni mieli przede wszystkim zająć się zmianami w prawie miejscowym, które miały uniemożliwić powstanie biogazowni pod miastem. Ale obrady zdominował spór o podwyżkę dla burmistrza.

Dziennikarze nie mieli wglądu do projektu uchwały ws. podwyżki. Z wycieńczenia radnych przeprowadzonych naprędce wynikało, że kwota wynagrodzenia miała się zwiększyć z ok. 17 tys. zł do ponad 20 tys. zł brutto (na pensję burmistrza składa się wynagrodzenie zasadnicze, dodatek funkcyjny, dodatek specjalny oraz dodatek za wysługę lat, stąd konieczność wycięcia).

Po wymianie zdań, doszło do głosowania. Okazało się, że koalicyjnej większości tworzonej przez Koalicję Obywatelską i Śląskich Samorządowców zabrakło głosów, by wprowadzić na sesję uchwałę w sprawie podwyżki. Jak szybko wyszło na jaw, w trakcie głosowania „wyłamał się” radny Piotr Koloch z klubu KO. Ta sprawa odbiła się fatalnie na relacjach wewnątrz koalicji i doprowadziła do pewnego rozłamu.

Rozłam w klubie radnych

Tuż po sesji Piotr Koloch wydał oficjalne oświadczenie, w którym ujawnił kulisy całej sprawy i metody dyscyplinowania radnych:

- O pomysł wprowadzenia tego punktu do porządku obrad, z pominięciem wymagania statutu gminy 7-dniowego wyprzedzenia, dowiedziałem się we wtorek podczas połączonego spotkania klubów radnych KO i ŚS - wskazał radny Piotr Koloch. - W spotkaniu tym uczestniczył również Burmistrz oraz jego zastępczyni. Już we wtorek złożyłem jasną deklarację, że jeśli zostanie dokonana tzw. „wrzutka” przed sesją, będę głosował przeciw, uzasadniając swoją decyzję.

Piotr Koloch punktuje, że projekt otrzymał zaledwie na kilka godzin przed obradami. Zaznaczył, że procedo-



Uchwała w sprawie podwyżki dla burmistrza miała być procedowana na sesji w trybie pilnym. Radni nie mieli szansy zapoznać się z jej uzasadnieniem i kwotą podwyżki.

wanie uchwał dotyczących finansów gminy powinno odbywać się z należytą starannością, szacunkiem i po dogłębnej dyskusji. Najciekawsze jest jednak to, co wydarzyło się za zamkniętymi drzwiami po zakończonych obradach.

„Już w trakcie sesji otrzymałem informację, że po jej zakończeniu zostaje zwołane krótkie spotkanie klubu radnych KO, w którym uczestniczył Jan Wróblewski - Burmistrz Strzelce Opolskie wraz ze swoim zastępcą. Na tym spotkaniu przewodniczący klubu, A. Porębny, szybko przeszedł do sedna sprawy i złożył ustny wniosek o wykluczenie mnie z klubu radnych KO. Argumentował to tym, że pomimo zarządzanej dyscypliny głosowania nie podporządkowałem się, a co więcej - „odzywam się na sesjach, a nie powinienem”. Jak to ujął, „doigrywałem się długo i czara goryczy się prze-lała”. Na wniosek radnego Zarębskiego, zamiast wykluczenia z klubu, zostałem zawieszony na 3 miesiące. Ja jednak różnicy nie widzę” - czytamy oświadczeniu radnego Piotra Kolocha.

Radny oświadcza: „Nie będę maszynką do głosowania”

„Startując w wyborach samorządowych, jasno zadekla-

rowałem, że nigdy nie będę „maszynką do głosowania” oraz że gdy dzieje się źle, nie będę udawał, że jest inaczej” - podsumował Koloch, deklarując, że od teraz pracuje jako radny niezrzeszony.

Obecna sytuacja może być sporym problemem dla rządzącej koalicji, która do tej pory dysponowała większością za ledwie 12 głosów w radzie. Bez Piotra Kolocha ta „maszynka do głosowania” (jak sam wskazał radny) może zacząć się zacinać przy kolejnych, trudnych projektach.

Na ten moment nie wiadomo również, czy Piotr Koloch, jako radny niezrzeszony, zachowa ważną funkcję przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej. To okaże się na kolejnych sesjach.

W drugiej kwestii, czyli zmiany planu przestrzennego w taki sposób, by uniemożliwić budowę biogazowni w tym miejscu, radni byli bardziej zgodni - większość zagłosowała „za” wprowadzeniem takich ograniczeń.

Stanowisko burmistrza i radnych gminy Strzelce Opolskie

Andrzej Porębny poinformował, że klub radnych szykuje oświadczenie w związku z nieprawdziwymi stwierdze-

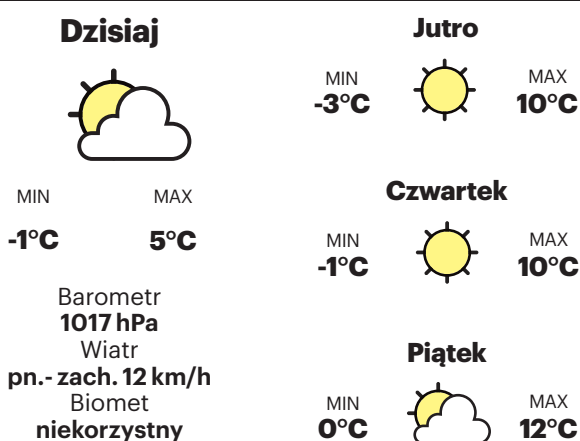
niami, które pojawiły się w przestrzeni publicznej:

- Kwestia podwyżki dla burmistrza była przesuwana już od dłuższego czasu. Jako klub radnych nie chcieliśmy odwlekać tej sprawy dłużej, bo w sąsiednich gminach podobne decyzje już zapadły - mówi Andrzej Porębny, przewodniczący klubu.

- Zawieszenie radnego Piotra Kolocha w klubie radnych, to wynik nie tylko tego, że głosował inaczej, ale wielokrotnego, wręcz zakulisowego działania przeciwko klubowi. Radny Piotr Koloch stawia się teraz w roli „ofiary”, natomiast sam doprowadził do aktualnej sytuacji łamiąc normy i szeroko przyjęte zasady - dodaje Porębny.

Skontaktowaliśmy się również z burmistrzem Janem Wróblewskim. Samorządowiec poinformował, że nie będzie komentował oświadczenia Piotra Kolocha, ponieważ sprawy te dotyczą bezpośrednio klubu radnych, a burmistrz bierze udział w posiedzeniach klubu jedynie na zaproszenie radnych (jest gościem, który nie uczestniczy w głosowaniu). Jan Wróblewski wskazuje także, że nie był inicjatorem uchwały w sprawie zmiany wynagrodzenia, nie miał też wpływu na tryb w jakim była procedowana. ©©

Pogoda w regionie



Zachmurzenie umiarkowane, lokalnie lekkie deszcz

PO PUBLIKACJI NTO ROŚNIE TEMPERATURA WOKÓŁ SPORU O PRAWA DO KULTOWEGO WYDARZENIA

Nowe wątki w sprawie Alei Gwiazd

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Sprawa Alei Gwiazd w Opolu nabrała tempa. Radni PiS twierdzą, że miasto wycofało uchwałę nie z powodu braku współpracy z fundacją, ale dlatego, że groziło jej unieważnienie przez sąd.

W piątek opisaliśmy kulisy decyzji miasta. W styczniu radni przyjęli uchwałę, która miała na nowo uregulować zasady przyznawania gwiazd w Alei Gwiazd. Jednak pod koniec marca, tuż przed sesją miasto zaproponowało, a radni ostatecznie uchylili ją w całości.

Ustaliliśmy też, że wcześniej, bo 11 marca, sprawa weszła w formalny tryb prawny. Wojewoda opolska złożyła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu. Z dokumentu, do którego dotarliśmy, wynika, że zarzucono w niej istotne naruszenie prawa.

Po naszej publikacji do sprawy odnieśli się opolscy radni PiS.

Radni PiS przekonują, że oficjalne tłumaczenie miasta nie oddaje całej prawdy. Miasto tłumaczy, że uchwała została wycofana, bo Fundacja Alei Gwiazd Piosenki Polskiej (pomysłodawca alei i jej współorganizator od ponad 20 lat) nie chciała współpracować i nie wskazała swoich przedstawicieli do kapituły. A bez nich, zgodnie z zapisami uchwały, kapituła nie mogła działać. Zdaniem radnych PiS to tylko część prawdy.

- Ratusz mówi, że problemem był brak współpracy fundacji i przez to kapituła nie mogła obradować. Natomiast to nie jest prawdziwy powód uchylenia uchwały. Kluczowe jest to, że została ona zaskarżona do sądu. Zarówno przez fundację, jak i przez nadzór wojewody - mówi radny PiS Sławomir Batko.

Argument miasta nie jest jednak bezpodstawny. W obecnym kształcie kapituła faktycznie nie mogła rozpocząć pracy. Brak przedstawicieli fundacji blokował cały proces wyboru artystów.



Alicja Majewska to 60. gwiazda w Alei Gwiazd Polskiej Piosenki w Opolu. Uroczystość odbyła się podczas KFPP w 2018 r.

Problem polegał na tym, że zamiast zmienić jeden zapis, uchylono całą uchwałę. A to pociągnęło za sobą kolejne konsekwencje, w tym utratę pod-

stawy dla trwającego naboru kandydatur.

- Do jutra można było zgłaszać kandydatury do nagród. Część osób już to zrobiła. Ale je-

śli uchwała przestaje obowiązywać, ten nabór przestaje mieć sens - argumentuje radna PiS Małgorzata Wilkos.

Ratusz przekonuje, że sytuacja jest pod kontrolą. Jak słyszemy, miasto nie zamierza przyjmować nowej uchwały. Zamiast tego wraca do zasad sprzed stycznia.

- Przez 20 lat odsłonięcia Gwiazd odbywały się bez uchwały. Gdyby była potrzebna to np. w Nysie mogliby takową uchwalić i stworzyć tam Aleję Gwiazd Piosenki, a przecież to niedorzeczne - mówi Adam Leszczyński, rzecznik urzędu miasta.

Miasto podkreśla też, że ma prawa do organizacji wydarzenia.

- Opole jest Stolicą Polskiej Piosenki, a wynika to z tego, że od ponad 60 lat organizuje Festiwal. Ponadto mamy wyłączne prawa autorskie do praw związanych z Aleją Gwiazdami i Festiwalem. Na dodatek Rynek, na którym umieszczane są gwiazdy zarządzany jest przez Miasto. Zarzuty radnych PiS traktujemy jako niczym nie

uzasadnioną retorykę polityczną, a chcemy Festiwalu, i wszystkiego co z nim związane, wolnego od polityki - dodaje Leszczyński.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że w Opolu mogą odbyć się dwie oddzielne uroczystości. Jedną organizowaną przez miasto, drugą przez fundację. Dziś taki scenariusz wydaje się mało prawdopodobny. Jak wynika z informacji, do których dotarliśmy, fundacja nie ma w tym roku zaplecza finansowego do organizacji wydarzenia. Paweł Stauffer, wiceprezes fundacji, nie prowadził działań związanych z pozyskiwaniem sponsorów. A przygotowanie takiej uroczystości to proces, który trwa miesiącami.

- Dziś tak naprawdę nie wiadomo, kto miałby to wydarzenie zorganizować. Fundacja nie ma narzędzi ani funduszy, a miasto nie ma jednoznacznej podstawy prawnej - przekonuje radna Wilkos.

Do Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki zostały trzy miesiące. ©©

Strażnicy więzienni już pomagają, wkrótce będą to robić osadzeni

Łukasz Biernacki
lbiernacki@nto.pl

Osadzeni z Aresztu Śledczego w Opolu mają włączyć się w pomoc dla schroniska dla bezdomnych zwierząt. Jednak wiele wskazuje na to, że nie będą wyprowadzać na spacery mieszkających tam psów.

W Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Opolu rusza nietypowa inicjatywa. Funkcjonariusze Aresztu Śledczego w Opolu rozpoczęli współpracę z placówką, która ma wkrótce objąć także osoby odbywające karę pozbawienia wolności.

Na razie jednak to właśnie funkcjonariusze dali pierwszy przykład. Włączyli się w pomoc organizacyjną, przynosząc materiały higieniczne, legowiska oraz inne niezbędne wyposażenie. Dzięki temu udało się sprawnie uporządkować zaplecze i dostarczyć placówce najbardziej potrzebne rzeczy.

Ale to dopiero początek współpracy. Funkcjonariusze zapowiadają, że kolejnym krokiem będzie włączenie do pomocy osób odbywających karę pozbawienia wolności.

- Przygotowujemy teraz wszystko, aby to same osoby odbywające karę pozbawienia wolności zaangażowały się z własnej woli w kolejne inicjatywy związane z pomocą wszystkim podopiecznym schroniska w Opolu - podkreślają funkcjonariusze.

Osadzeni nie będą jednak wyprowadzać na spacery psów przebywających schronisku. Ich pomoc ma polegać na pracach porządkowych i organizacyjnych. Chodzi o przygotowanie rzeczy, przenoszenie wyposażenia i wsparcie zaplecza schroniska. ©©



Wszystko odbywa się w ramach niedawno podpisanego porozumienia pomiędzy aresztem a placówką.

REKLAMA

0011460172

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

EEC

The Power of Dialogue

22-24.04.2026

Międzynarodowe
Centrum Kongresowe
& Spodek, Katowice

200
debat

1300
prelegentów

18 000 +
uczestników
stacjonarnych
i online

320
partnerów
i sponsorów



ZAREJESTRUJ SIĘ

WWW.EECPOLAND.EU

Ktoś zbezczescił groby w Opolu - Półwsi. Policja apeluje do pokrzywdzonych

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

27-letni mężczyzna jest podejrzany o zbezczeszczenie kilkunastu nagrobków na cmentarzu w Opolu - Półwsi. Został zatrzymany przez policję, która szuka teraz osób pokrzywdzonych.

Do tego szokującego zdarzenia doszło w miniony piątek (27 marca) późnym wieczorem na Cmentarzu Komunalnym w Opolu-Półwsi. Krótko przed północą ktoś uszkodził 15 nagrobków.

Po otrzymaniu zgłoszenia policjanci podjęli czynności, które doprowadziły do ustalenia tożsamości podejrzanego. Podejrzany o ten czyn 27-latek został zatrzy-

many w poniedziałek (30 marca) rano przez kryminalnych z Komisariatu I Policji w Opolu.

Zatrzymany w sprawie mężczyzna usłyszał już pierwszy zarzut zbezczeszczenia miejsca spoczynku w związku ze zniszczeniem mienia. W toku prowadzonych czynności mundurowi ustalili, że zniszczone nagrobki znajdują się w sektorach 74NC, 84NC oraz 87NC największego opolskiego cmentarza.

Policjanci apelują do osób opiekujących się nagrobkami o kontakt z Komisariatem I Policji w Opolu pod numerem telefonu: 47 864 36 41.

Funkcjonariusze policji podkreślają, że sprawa ma charakter rozwojowy.



Podejrzany o zniszczenie nagrobków został zatrzymany przez policję wczoraj rano.

Zwyrodnialec powiesił psa w lesie. Na zwłoki natknęła się spacerowiczka

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

W tej bulwersującej sprawie zatrzymany został 36-latek. Okazało się, że pod opieką miał dziewięć psów, a warunki w jakich żyły - zdaniem zoopsychologa - były urągające.

Psa powieszonego w lesie nieopodal Tarnowca w gminie Lubsza, w niedzielę, 29 marca, zauważyła spacerowiczka. W mediach społecznościowych pojawiło się zdjęcie martwego zwierzęcia oraz apel do osób, które mogą pomóc ustalić, kto był jego właścicielem. Zaalarmowana została też policja.

- Potwierdzam, że w niedzielę otrzymaliśmy takie zgłoszenie - mówi asp. Grzegorz Skorupski z Komendy Powiatowej Policji w Brzegu. - W tej sprawie została zatrzymana jedna osoba. Na tym etapie mężczyźni nie przedstawiono zarzutów, trwają czynności wyjaśniające. Zabezpieczamy dowody oraz ustalamy okoliczności wiążące 36-latka z tą sprawą. Niewykluczony jest wniosek o tymczasowy areszt.

Z ustaleń policjantów wynika, że - biorąc pod uwagę okoliczności ujawnienia zwłok psa - przypadkowe powieszenie zwierzęcia jest mało prawdopodobne. Wszystko wskazuje na to, że było ono wynikiem celowego działania.



Zabity pies miał należeć do 36-latka, który opiekował się dziewięcioma innymi psami. Te pozostałe miały więcej szczęścia, bo mężczyzna rzekł się ich.

- Na tym etapie nie mamy informacji, jaki był motyw działania sprawcy - mówi asp. Grzegorz Skorupski.

Okazało się, że w domu 36-latka, do którego miało należeć znalezione w lesie zwierzę, są kolejne psy.

- W domu zastaliśmy suczkę z młodym, około półrocznym pieskiem. W szopie, w skandalicznych warunkach, zamkniętych było sześć kolejnych piesków w typie bulteriera. Żyły na mokrej słomie, wymieszanej z odchodami. Psy nie miały szczepień, nie były odrobaczane ani leczone. W garażu, na czymś

co przypominało wysypisko śmieci, znaleźliśmy jeszcze jedną suczkę - wylicza Agnieszka Buczyńska, zoopsycholog oraz działaczka na rzecz praw zwierząt, która była na miejscu. - Już same warunki, w jakich mężczyzna trzymał psy, stwarzały podstawy prawne, aby mu je odebrać. Dodatkowo mieszkał sam, więc jego zatrzymanie powodowałoby, że zwierzęta zostałyby bez opieki.

Ostatecznie 36-latek rzekł się psów. Trafiły one do schroniska w Chorzowie i jest nadzieja na to, że w nieodległej przyszłości znajdą nowe domy.

- Zwierzęta były przyjazne i lgnęły do człowieka, więc to jest jedyna dobra informacja w tej smutnej historii - mówi zoopsycholog.

36-latek był właścicielem między innymi miniaturowej bulterierki. Suczka została kupiona w legalnej hodowli. Śledczy będą więc ustalali czy zwierzęta zostałyby bez opieki.

Jak informuje policja, zatrzymany mężczyzna jest też podejrzany o popełnienie innych przestępstw, które nie mają związku z dobrostanem zwierząt. ©©



FOT. FACEBOOK

Szli w ciemności, chłodzie i milczeniu. Tak wygląda Ekstremalna Droga Krzyżowa

Marcin Żukowski
mzukowski@nto.pl

W miniony weekend wieczorem, w całym regionie wielu pątników wyruszyło na trasy Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. W sumie w 14 rejonach przygotowano kilkadziesiąt tras.

Od kilkunastu lat tysiące śmiółków wychodzą na nocną, wielokilometrową Ekstremalną Drogę Krzyżową. Tegoroczne hasło wydarzenia to „Podróż w głąb siebie” - odnosi się do głównej idei wydarzenia, czyli wyjścia poza strefę komfortu, by w ciszy i samotności nocnej wędrówki zmierzyć się z własnymi słabościami oraz pogłębić relację z Bogiem.

Wydarzenie ma charakter ogólnopolski, wiele tras odbywa się również poza granicami kraju. Przygotowania

odbywają się w rejonach. Rozważania stacji drogi krzyżowej są wspólne dla wszystkich. Natomiast każdy z rejonów EDK przygotował własny program szczegółowy. Poszczególne trasy różnią się nie tylko długością i stopniem trudności, ale też formą rozpoczęcia i zakończenia pątniczego wysiłku.

Jedna z tras EDK ma 73 km długości

W rejonie Nysa-Kępica wszyscy pątnicy spotkali się w piątek (27 marca) o 19.00 na Mszy świętej rozpoczynającej. Przygotowano tam aż 6 różnych tras. Najkrótsza ma długość 40 km i skończyła się w sanktuarium św. Józefa w Prudniku-Lesie. Najdłuższa mierzy aż 73 km, a jej finał jest w bazylice-sanktuarium maryjnym w Bardzie. Trasy nie należą do prostych. Jedna z nich kończy się w Gluchola-



Jedna z tras rozpoczynających się w Kępnicy koło Nysy prowadziła przez szczyt Kopy Biskupiej.

zach, prowadząc przez szczyt Biskupiej Kopy. Tylko 15 proc. tej 45-kilometrowej drogi stanowią podrzędne asfaltówki.

- Trasa jest bardzo wymagająca ze względu na konieczność pokonania Gór Opawskich u schyłku zimy, a dedy-

kowana osobom doświadczonym w wędrówkach w trudnym terenie. Generalnie przebiega poza terenem zabudowanym, z konieczności zachodząc do kilku małych miejscowości. Zdecydowanie przeważają ścieżki polne i le-

śne, miejscami strome, gdzie indziej - w zależności od pogody - błotniste - informowali organizatorzy EDK z Kępnicy przez dach Opolszczyzny.

Z Kępnicy na nocną modlitwę w drodze wyruszyło około stu pielgrzymów.

- Chcę w ten sposób lepiej przygotować się do świętowania Wielkanocy. Ten nasz trud jest tylko niewielkim ułamkiem tego, co podczas swojej drogi krzyżowej przeżył nasz Pan Jezus Chrystus, ale zmęczeniem, niewyspaniem, zimnem chcę choć trochę przybliżyć się do Niego - mówi jeden z pielgrzymów.

EDK 2026. Trasy na Opolszczyźnie

Na Opolszczyźnie przygotowano kilkadziesiąt tras do wyboru. Najkrótsza z nich ma długość ok. 30 km, najdłuższa ponad 70 km. Są też

trasy wiodące przez góry (rejon Lubrza-Prudnik, Nysa-Kępica, Głubczyce), w tym przez Biskupią Kopę. Najwięcej nocnych EDK odbywa się na tydzień przed Wielkim Piątkiem. W tym roku była to noc z piątku na sobotę 27/28 marca. W tym czasie pątnicy wyruszyli na nocną drogę krzyżową m.in. w: Opolu, Lewinie Brzeskim, Niemodlinie, Brzegu, Praszce, Oleśnie, Pokoju, Głubczycach, Lubrzy koło Prudnika, Ujeździe, Więszycach koło Kędzierzyna-Koźła, Zawadzkiem, Gogolinie, Kępnicy koło Nysy.

Są również takie trasy, które można przebyć całkowicie samodzielnie, wybierając dogodny dla siebie termin, m.in. w Głogówku, Gogolinie, Niemodlinie, Zawadzkiem, Oleśnie. Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej: www.trasy.edk.org.pl. ©©

TANI PRĄD DLA MIASTA PLANY SĄ PIĘKNE, ALE JEST PROBLEM ZE ZDOBYCIEM 80 MILIONÓW ZŁOTYCH

Nie mają pieniędzy na elektrownię

Radosław Dimitrow
rdimitrow@nto.pl

Nyska Elektrownia Społeczna przynajmniej na razie nie będzie budować elektrowni fotowoltaicznej na 19 hektarowej działce obok obwodnicy Nysy. Powodem jest brak źródeł finansowania.

Stanął w miejscu projekt budowy wielkiej farmy fotowoltaicznej przy północnej obwodnicy Nysy. Przetarg na to zadanie został unieważniony przez spółdzielnię Nyska Energetyka Społeczna, której udziałowcami są gminne spółki. Spółdzielnia nie ma pieniędzy, żeby zbudować instalację wartą ok. 80 mln złotych.

To był jeden z nowatorskich pomysłów burmistrza Nysy Kordiana Kolbierza i jego ekipy na nowoczesne miasto z gospodarką obiegu zamkniętego. W 2022 roku gminne spółki powołały do życia spółdzielnię energetyczną i była to jedna z pierwszych, oficjalnie zarejestrowanych w Polsce spółdzielni energetycznych (teraz

jest ich pół tysiąca). Zasada działania spółdzielni jest prosta. Członkowie, którzy mają instalacje produkujące prąd, sprzedają energię członkom – konsumentom po tańszej cenie, korzystając ze zwolnienia z części opłat za dystrybucję oraz z innego, bardziej korzystnego sposobu rozliczeń.

Problem Nyskiej Elektrowni Społecznej polegał na tym, że obecnie tylko jeden spółdzielca ma panele fotowoltaiczne. Są zamontowane na miejskiej pływalni i mają niewielką moc 50 kilowatów. Zarząd spółdzielni energetycznej z jej pełnomocnikiem Bogdanem Wyczałkowskim, przy wsparciu miejskich władz, opracował projekt budowy wielkoobszarowej farmy VW. Spółdzielnia bez przetargu wydzierżawiła na 25 lat od gminy Nysa 19 hektarów nieużytków, położonych przy obwodnicy miasta. Opłata dzierżawna jest niewysoka, ale spółdzielnia i tak nie ma obecnie swoich pieniędzy, więc czasowo poddzierżawiła teren Agencji Rozwoju Nysy. To też



Jak na razie nie wiadomo kiedy ruszą prace przy budowie nyskiej elektrowni. Pierwszy przetarg unieważniono, choć zgłosiło się dwóch wykonawców.

spółka gminy Nysa (też kierowana przez Bogdana Wyczałkowskiego), która jest zresztą członkiem spółdzielni.

Gmina zaoszczędzi i będzie miała na drogi

Na tym terenie Bogdan Wyczałkowski zaplanował bu-

dowę farmy fotowoltaicznej o mocy 10 megawatów wraz z magazynem energii i magazynem zielonej energii. Taka moc wystarczy na zaspokojenie potrzeb wszystkich spółdzielców – czyli ARN-u, ale także nyskiej spółki Akwa, która prowadzi miejskie wo-

dociągi i kanalizację i zużywa bardzo dużo prądu. W lutym do spółdzielni weszła też sama gmina Nysa, licząc na tani prąd do oświetlenia ulic miejskich, szkół czy urzędu. Burmistrz Kordian Kolbierz szacował, że rocznie na taniej energii dla miasta zaoszczędzi nawet 3 - 4 mln złotych i będzie to mógł wykorzystać np. na budowę potrzebnych lokalnych dróg. Władzom spółdzielni udało się uzyskać jedną z ważniejszych decyzji dla wielkich farm VW. Tauron za trzecim podejściem wydał warunki przyłączenia do sieci instalacji o takiej mocy. Trudniejsze okazało się zdobycie pieniędzy, bo według cen z 2023 roku farma takiej wielkości z magazynem energii kosztuje ok. 80 mln złotych.

Spółdzielnia wystąpiła o dofinansowanie wysokości 43 mln złotych do Ministerstwa Infrastruktury, które wspiera budżetowymi i unijnymi pieniędzmi budowę takich instalacji energii odnawialnej. Resztę miał zabezpieczyć kredyt bankowy, sła-

cany z opłat za sprzedawaną energię. Ostatecznie jednak nyska spółdzielnia nie dostała dofinansowania i przetarg trzeba było unieważnić.

Co będzie dalej z tym projektem?

Bogdan Wyczałkowski na lutowej sesji rady miejskiej zapowiedział, że będzie szukał dofinansowania w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska. Czasu nie ma wiele, bo w 2027 roku warunki przyłączeniowe do sieci wygasają, a chętnych na budowę farm w tym rejonie jest wielu. Bez dużej instalacji energetyczne dalsze funkcjonowanie spółdzielni traci sens i właściwie powinna zostać rozwiązana.

W tle sprawy jest też coraz bardziej zaogniony spór polityczny w Nysie. Opozycja w radzie miejskiej i społeczeństwo miasta uważa, że Bogdan Wyczałkowski stracił wiarygodność i nie daje gwarancji dla tych zamierzeń. Zarzuca też, że władze miejskie w przyszłości mogą nad stracić kontrolę nad spółdzielnią. ©

REKLAMA

0011491130

WSSE „INVEST-PARK” z inicjatywą wsparcia rozwoju gospodarczego Opolszczyzny

25 marca 2026 r. w Parku Naukowo-Technologicznym w Opolu, z inicjatywy Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „INVEST-PARK” sp. z o.o., odbyło się spotkanie gospodarcze – „O!Polskie inwestuje. Współpraca WSSE „INVEST-PARK” i samorządów na rzecz rozwoju gospodarczego Opolszczyzny”, którego tematem przewodnim był rozwój gospodarczy województwa opolskiego, przyciąganie nowych inwestorów przed regionem w obliczu globalnych zmian ekonomicznych.

Opolszczyzna to region z potencjałem
Obecni na wydarzeniu przedstawiciele Zarządu WSSE „INVEST-PARK” – Prezes Marcin Lerner oraz wiceprezes Teodor Stępa – inicjator wydarzenia, a także przedstawiciele instytucji otoczenia biznesu oraz jednostek samorządu regionalnego podkreślali,



że fundamentem przyciągania biznesu są nowoczesne drogi, sprawna sieć kolejowa oraz dostęp do uzbrojonych terenów inwestycyjnych. Jednym z głównych wniosków była konieczność współdziałania gmin i powiatów zamiast konkurowania ze sobą o inwestorów. Dyskutowano o transformacji energetycznej i cyfrowej, które stają się niezbędnym elementem atrakcyjności regionu dla zagranicznego kapitału.

Zielone wyspy energetyczne – zielona energia dla firm strefowych

Jednym z elementów wzmacniających atrakcyjność regionu oraz mających znaczący wpływ na pozyskiwanie nowych, w tym także międzynarodowych inwestorów, jest swobodny dostęp do energii. WSSE „INVEST-PARK” ma plan na powołanie spółki córki, która będzie zajmowała się obrotem energii i jej zabezpieczaniem dla firm. Planujemy wybudo-

wać zielone wyspy energetyczne, które docelowo będą wytwarzały zieloną energię na terenach inwestycyjnych, na których ulokowane są firmy strefowe. Opolszczyzna również jest uwzględniana w tym planie – mówi Teodor Stępa, wiceprezes WSSE „INVEST-PARK”.

Na Opolszczyźnie najwyższe ulgi podatkowe. Zyskaj do 60% zwrotu kosztów swojej inwestycji!

Dla jeszcze większych możliwości biznesowych, każdy przedsiębiorca chcący rozwinąć swój biznes na Opolszczyźnie, może skorzystać ze wsparcia w postaci ulg podatkowych w ramach programu Polska Strefa Inwestycji. To właśnie w tym regionie, warunki programu PSI są najatrakcyjniejsze. Bez względu na to czy firma jest mikro, małym czy średnim podmiotem gospodarczym, na Opolszczyźnie może skorzystać z najkorzystniejszych warunków programu PSI w ramach całej wałbrzyskiej strefy. To zwolnienie z podat-

ku dochodowego przez 15 lat oraz możliwość uzyskania w ten sposób do 60% zwrotu kosztów swojej inwestycji – dodaje wiceprezes Stępa.

Atrakcyjne tereny inwestycyjne w Opolu-Wrzoski. WSSE „INVEST-PARK” pozyskuje międzynarodowych inwestorów.

Kupując nasze tereny inwestycyjne przedsiębiorcy zyskują strategiczną lokalizację w sercu Europy, nowoczesną infrastrukturę oraz ulgi podatkowe na CIT/PIT. Na Opolszczyźnie WSSE „INVEST-PARK” oferuje atrakcyjne grunty inwestycyjne, z dostępem do głównych szlaków komunikacyjnych – autostrad, dróg ekspresowych oraz linii kolejowych. To doskonała okazja, aby rozwijać swój biznes w miejscu, które wspiera wzrost i sukces. Z potencjału inwestycyjnego skorzystali już międzynarodowi inwestorzy, którzy w ubiegłym roku na terenie Opolu-Wrzoski zakupili tereny inwestycyjne od Wałbrzyskiej Strefy. Już

wkrótce swoje fabryki postawią tutaj koreański Kumho Tire Poland oraz amerykański Ascend Elements. Będą to wielomiliardowe inwestycje, których wpływ na rozwój gospodarczy regionu jest ogromny – mówi wiceprezes Stępa. Sprawdź ile możesz zaoszczędzić, korzystając z ulgi podatkowej. Wylicz swoje oszczędności. Kalkulator ulgi podatkowej:



Planujesz zakup terenu inwestycyjnego? Sprawdź dostępne tereny:



KRÓTKO

WARSZAWA

Czarnek ogłosił nowy pomysł PiS

- PiS składa projekt ustawy o obniżeniu podatku VAT na żywność z 5 procent do 0 proc. i będzie wnioskować o zwolnienie nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu we wtorek - poinformował wiceprezes PiS Przemysław Czarnek.

Zdaniem Czarnka ze względu na wysokie ceny paliwa oraz prądu w sklepach panuje drożyzna. Poseł PiS zapowiedział więc w poniedziałek złożenie projektu ustawy o obniżeniu podatku VAT na żywność. Aby ustawa mogła wejść możliwie szybko w życie, za-

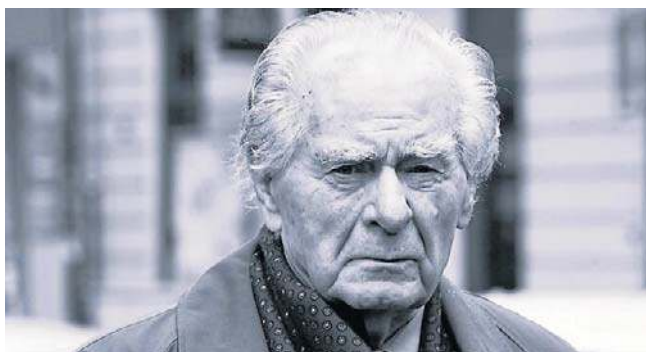
powiedział też złożenie wniosku o zwolnienie w tej sprawie nadzwyczajnego posiedzenie Sejmu na dziś.

- Proponujemy projekt ustawy, który składamy właśnie teraz, o obniżeniu podatku VAT na żywność z 5 proc. do 0 proc. do końca 2026 roku. To, według wyliczeń opartych na założeniach budżetowych naszych przeciwników politycznych, powinno zostawić w kieszeniach Polaków ponad 3 miliardy złotych - powiedział Czarnek.

PAP

WARSZAWA

Nie żyje Wiesław Myśliwski



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

W wieku 94 lat zmarł Wiesław Myśliwski - wybitny polski pisarz, laureat Nagrody Nike za „Widnokrąg” i „Traktat o łuska- niu fasoli”. Uważany jest za twórcę tzw. literatury chłopskiej, podejmującej problematykę tożsamości wsi i jej mieszkańców w czasach historycznych przemian.

WIARA

Noc Konfesjonatów w kościołach

Ponad 50 kościołów w całej Polsce zgłosiło się do akcji Noc Konfesjonatów organizowanej przed Wielkanocą. Wydarzenie ma umożliwić spowiedź zabieganym wiernym, którzy nie mogą przystąpić do sakramentu pokuty w ciągu dnia. Najwięcej kościołów dołączy do akcji w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek. - Spotykałem wielu ludzi, którzy w nawale

pracy i przedświątecznych przygotowań stawali na progu świąt ze świadomością, że zdążyli posprzątać dom i upiec ciasta, ale nie zrobili tego, co najważniejsze w duchowym przeżyciu Wielkanocy, czyli nie wyspowsiadali się. Tak narodził się pomysł otwarcia kościołów i konfesjonatów w nocy - powiedział koordynator akcji ks. Grzegorz Adamski.

WOŚP

Ostateczny wynik 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to ponad 263 mln 477 tys. zł - poinformował w poniedziałek prezes WOŚP Jerzy Owsiak. Rok wcześniej ostateczny wynik zbiórki wyniósł 289 mln zł. Przeprowadzony 25 stycznia 34. Finał WOŚP poświęcony był gastroenterologii dziecięcej. W akcję zaangażowało się na całym świecie w sumie 1681 sztabów i 120 tys. wolontariuszy.

”

Nikt tak dobrze nie rozumie, jakim złem jest wojna i jakim dobrem jest pokój, jak żołnierz

Donald Tusk premier

Spór polityczny i polaryzacja to największe zagrożenie dla kraju

Adam Kiełar
Warszawa

Spór polityczny i polaryzacja to najczęściej wskazywane zagrożenie dla stabilności Polski w najbliższych pięciu latach; wskazało je 46 proc. pytan-nych - wynika z badania CBOS dla PAP.

CBOS zapytał ankietowanych, które z wybranych problemów uważają obecnie za największe zagrożenie dla stabilności Polski w najbliższych pięciu latach, przy czym badani mogli wybrać maksymalnie dwie kwestie.

46 proc. pytan-nych wskazało spór polityczny i polaryzację społeczeństwa jako jedno z dwóch największych zagrożeń dla stabilności państwa. Na drugim miejscu znalazła się sytuacja międzynarodowa i bezpieczeństwo (42 proc.), a na trzecim jakość usług publicznych, takich jak ochrona zdrowia i edukacja (31 proc.). Po 24 proc. badanych wskazało stan finansów publicznych i kryzys demograficzny jako zagrożenia dla stabilności kraju.

Inne problemy niż wymienione wskazało 4 proc. ankietowanych; odpowiedź „trudno powiedzieć” wybrało 3 proc.

Prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego, pytany przez PAP o wysoki odsetek przekonania dotyczącego polaryzacji, podkreślił, że wyniki sondażu należy wziąć pod uwagę w kontekście zeszło-



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Jak wynika z sondażu, Polacy martwią się również o napiętą sytuację międzynarodową czy jakość usług publicznych

rocznej kampanii prezydenckiej. Zaznaczył, że kampania wyborcza „manipuluje wszelkie szare strefy”. Z tego powodu - jak dodał - mniejsze ugrupowania, a zarazem ich elektoraty, nawet jeśli nie chcą, muszą opowiedzieć się po jednej ze stron.

- Na dodatek skutkiem zwycięstwa Karola Nawrockiego paradoksalnie było utrzymanie i uczynienie bardziej wyrazistym przywództwa Donalda Tuska w PO, a w PiS-ie finałem cyklu wydarzeń związanych z kampanią stało się wyforsowanie Przemysława Czarnka do roli de facto frontmana tej partii - uważał Chwedoruk.

Badanie pokazuje różnice w postrzeganiu zagrożeń mię-

dzy poszczególnymi grupami społecznymi. Wynika z niego, że kobiety częściej niż mężczyźni obawiają się sytuacji międzynarodowej (47 proc. wobec 38 proc.) oraz jakości usług publicznych (35 proc. wobec 27 proc.). Z kolei mężczyźni częściej wskazują na stan finansów publicznych (29 proc. wobec 20 proc.) oraz kryzys demograficzny (28 proc. wobec 21 proc.).

Obawy dotyczące polaryzacji politycznej są widoczne we wszystkich grupach wiekowych i w każdej płasują się na poziomie powyżej 40 proc.; największy odsetek można zaobserwować w grupie 55-64 lata (54 proc.).

Chwedoruk zwrócił uwagę, że w badaniu bardzo wyraźnie widać różnicę między elektoratem Koalicji Obywatelskiej i Lewicy a wyborcami PiS.

Wśród wyborców KO 61 proc. wskazało spór polityczny i polaryzację społeczeństwa jako jedno z największych zagrożeń, a 54 proc. sytuację międzynarodową i bezpieczeństwo. Dla wyborców Nowej Lewicy i partii Razem polaryzacja społeczna również zajmuje pierwsze miejsce - wskazała ją odpowiednio 59 proc. i 62 proc. badanych. Wśród wyborców Razem relatywnie często pojawiała się także obawa o sytuację międzynarodową (51 proc.) i jakość usług publicznych (45 proc.). Wyraźnie rzadziej w grupie wyborców KO, Lewicy i Razem wskazywano na stan finansów publicznych (12-15 proc.).

W ocenie politologa ta grupa wyborców jest zamożniejsza od innych elektoratów, tym samym mniej martwi się stanem finansów publicznych i „w większym stopniu obawia się zagrożeń zewnętrznych”.

W elektoracie Prawa i Sprawiedliwości najczęściej wskazywano na jakość usług publicznych (44 proc.), a następnie na sytuację międzynarodową (34 proc.) i stan finansów publicznych (33 proc.). Spór polityczny jako zagrożenie wskazało w tej grupie 32 proc. badanych - rzadziej niż w elektoratach innych partii opozycyjnych. PAP

Zmiany na stacjach paliw mają być odczuwalne już od dziś. Przepisy weszły w życie, ceny idą w dół

Adam Kiełar
Warszawa

W poniedziałek weszło w życie rozporządzenie, które obniża akcyzę na benzynę i na olej napędowy. Od dziś na stacjach paliw powinno być taniej.

Minister energii Miłosz Motyka ogłosił w poniedziałek po godzinie 12 treść obwieszczenia dotyczącego maksymalnych cen paliw. Z obwiesz-

czenia wynika, że cena maksymalna dla benzyny silnikowej bezołowiowej 95 wyniesie 5,42 zł za litr, a powiększona o podatek od towarów i usług wyniesie 6,16 zł. Cena dla benzyny silnikowej bezołowiowej 98 wyniesie 5,98 zł za litr, a powiększona o podatek od towarów i usług wyniesie 6,76 zł za litr. Z kolei cena maksymalna dla oleju napędowego wyniesie 6,76 zł za litr, a powiększona o VAT wyniesie 7,60 zł za litr.

Cena maksymalna ogłaszana przez ministra energii będzie obowiązywać od dnia następującego po jej publikacji w Monitorze Polskim. W przypadku ogłoszenia jej przed dniami wolnymi od pracy i świętami stawka będzie obowiązywać do najbliższego dnia roboczego.

Sprzedaż powyżej ceny maksymalnej będzie zagrożona karą do 1 mln zł, a kontrole prowadzić będzie Krajowa Administracja Skarbowa.

Cena maksymalna jest ustalana według określonej formuły, obejmującej średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym, powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

W niedzielę weszła w życie nowelizacja zmieniająca m.in. ustawę o zapasach ropy naftowej. Wprowadziła ona mechanizm wyliczania maksymalnej ceny paliw, jaka ma obowiązywać na stacjach. PAP

PIKNIK EKOLOGICZNY W POKÓJU

– wspólne sadzenie drzew
i dobra zabawa dla całej rodziny

21 marca 2026 roku mieszkańcy gminy oraz okolicznych miejscowości mieli wyjątkową okazję, aby połączyć przyjemne z pożytecznym. Ochotnicza Straż Pożarna w Pokój zaprosiła na Piknik Ekologiczny pod hasłem „Posadź z nami drzewo!”, który odbył się na placu przy OSP. Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 14:00.

Organizatorzy przygotowali bogaty program, który połączył edukację ekologiczną z aktywnym wypoczynkiem i integracją lokalnej społeczności. Jednym z głównych punktów wydarzenia było wspólne sadzenie drzew – symboliczny gest troski o środowisko, który jednocześnie realnie przyczynił się do poprawy jakości powietrza i zwiększenia zieleni w okolicy.

Na uczestników czekały również warsztaty artystyczne o tematyce ekologicznej,

podczas których zarówno dzieci, jak i dorośli mogli rozwijać swoją kreatywność, wykorzystując naturalne i recyklingowe materiały. Była to doskonała okazja, by poprzez zabawę zdobywać wiedzę o ochronie środowiska.

Nie zabrakło także tradycyjnych elementów kultury ludowej – w programie przewidziano przemarsz z Marzanną, który symbolicznie pożegnał zimę i przywitał wiosnę. Całość wydarzenia dopełnił poczęstunek przygotowany dla uczestników, sprzyjający wspólnym rozmowom i budowaniu sąsiedzkich relacji.

Piknik ekologiczny w Pokój był inicjatywą, która pokazała, że działania na rzecz środowiska mogą być proste, przyjemne i dostępne dla każdego. Była to także doskonała okazja, by spędzić czas na świeżym powietrzu, poznać sąsiadów i wspólnie zrobić coś dobrego dla przyszłych pokoleń.



Dziękujemy wszystkim mieszkańcom za udział – zaangażowanie, obecność i wspólne sadzenie drzew!



Fundusze Europejskie
dla Opolskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



OPOLSKIE

Dziesiątki osób zatrzymane po proteście. W tym... „Statua Wolności”

Adam Kiełar
Los Angeles

Dziesiątki osób zostały zatrzymane w Los Angeles po manifestacji „No Kings”, sprzeciwiającej się polityce administracji Donalda Trumpa i kierunkowi, w jakim zmierzają USA.

Jak pisze „LA Times”, ponad 70 osób zostało aresztowanych przez służby po demonstracji „No Kings” („Przeciwko królom”), która miała miejsce w Los Angeles. Wśród nich była kobieta, przebrana za... Statuę Wolności. Starcia z policją miały miejsce przed miejskim aresztem. Według władz tłum zgromadził się tam, gdy wcześniejsza manifestacja już się kończyła, po czym zignorował wezwania do rozejścia się.

Policja użyła gazu łzawiącego i gumowych kul. Ponadto, funkcjonariusze na koniach zaatakowali pałkami małe grupki protestujących.

Służby twierdzą, że użycie siły było odpowiedzią na ataki na policjantów. Bill Essayli, pierwszy asystent prokuratora krajowego USA, napisał na X, że wszyscy napastnicy zostaną znalezieni i aresztowani.

„Agenci federalni zaczęli aresztować tych, którzy atakowali nasz personel koło sądu w Los Angeles. Do tych, którzy rzucali w naszych funkcjonariuszy betonowymi blokami,

mamy was na wideo. Znajdziemy was i aresztujemy. Zostaliście ostrzeżeni” - czytamy we wpisie.

Organizatorzy protestów „No Kings” twierdzą, że w 50 amerykańskich stanach na ich manifestacjach pojawiły się „miliony osób”. Uczestnicy sprzeciwiali się polityce administracji Donalda Trumpa oraz temu, w jakim kierunku zmierzają Stany Zjednoczone.



Policja aresztowała protestującą kobietę przebraną za Statuę Wolności po sobotnim wiecu „No Kings”

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Wojna z Iranem toczy się już ponad miesiąc i nie widać jej końca. Jednym z niewątpliwych zmartwień USA jest bezpieczeństwo ich obywateli, a także instalacji wojskowych i placówek dyplomatycznych zagrożonych odwetem Teheranu.

22 marca Departament Stanu USA wydał globalny alert, w którym wezwał Amerykanów przebywających za granicą do zachowania „podwyższonej czujności”. „Obiekty dyplomatyczne USA, w tym poza Bliskim Wschodem, stały się celem ataków” - ostrzegł departament. „Grupy wspierające Iran mogą atakować inne interesy USA za granicą lub miejsca związane ze Stanami Zjednoczonymi i/lub Amerykanami na całym świecie”.

Takie ostrzeżenia są rzadkością: w ciągu ostatniej dekady to dopiero szósty raz, kiedy USA je wydały, i piąty związany z sytuacją bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.

Jak realne jest zagrożenie na kontynencie afrykańskim? Zapytany przez portal The Africa Report, Departament Stanu USA odmówił podania szczegółów dotyczących „konkretnych środków bezpieczeństwa”, stwierdzając jedynie, że „nieustannie ocenia zagrożenia” i „w razie potrzeby nie-



Amerykańscy żołnierze regularnie prowadzą ćwiczenia i operacje wojskowe w Afryce

ustannie dostosowuje postawę swoich misji”.

Niemniej jednak kilka sygnałów wskazuje na skalę obaw USA. Już 4 marca, niecały tydzień po rozpoczęciu ataków na Teheran 28 lutego, ambasada USA w Abudży ostrzegła przed „wysokim ryzykiem demonstracji (...) z powodu trwającego konfliktu z Iranem”. Od 1 marca, dzień po ogłoszeniu śmierci ajatollaha Alego Chameneiego, tysiące protestujących z Islamskiego Ruchu w Ni-

gerii, proirańskiej grupy szyickiej, wyszły na ulice w kilku miastach na północy Nigerii.

Kraj ten jest jednym z kluczowych punktów strategii Teheranu na kontynencie, gdzie reżim zbudował potężną sieć zwolenników.

„Biorąc pod uwagę reakcje Iranu, w tym ataki na sąsiadów i wsparcie dla Hezbollahu”, możliwe było, że „pewna forma odwetu ze strony tych grup może być skierowana przeciwko obiektom amerykańskim i izraelskim” -

powiedział źródło z amerykańskich służb bezpieczeństwa w Afryce Zachodniej.

Jeśli w Afryce Zachodniej istnieją zagrożenia, to są one jeszcze większe w Rogu Afryki, który znajduje się na pierwszej linii frontu regionalizacji konfliktu między Stanami Zjednoczonymi i Izraelem z jednej strony a Iranem z drugiej.

Chociaż Waszyngton z oczywistych powodów zachowuje znaczną dyskrekcję w kwestii rozmieszczenia swoich żołnierzy i zasobów wojskowych w regionie, jedno jest pewne: Dżibuti stanowi kluczowy element obecności wojskowej USA w tym regionie.

Stany Zjednoczone utrzymują jedną ze swoich głównych baz w pobliżu strefy działań wojennych, Camp Lemonnier, co może sprawić, że Dżibuti - będące już siedzibą wielu innych zagranicznych baz wojskowych - stanie się potencjalnym celem dla Iranu lub jego sojuszników, w szczególności sprzymierzonych z nim Huti.

10 marca ambasada USA w Dżibuti wydała ostrzeżenie dla swoich obywateli przebywających w tym kraju. Departament Stanu USA ogłosił również, że zmniejszył liczbę pracowników ambasady. Ryzyko jest tym bardziej realne, że Teheran wielokrotnie dawał jasno do zrozumienia, że zamierza przenieść konflikt wszędzie tam, gdzie Iran lub jego sojusznicy mogą uderzyć.

Wielki Tydzień pod znakiem strajków na lotniskach

oprac. Anna Nagel
Madryt

Na 12 lotniskach Hiszpanii rozpoczął się w poniedziałek zapowiadany strajk pracowników obsługi naziemnej. Protest na tle płacowym może zakłócić tysiące lotów w czasie Wielkiego Tygodnia.

Strajk, który pierwotnie miał się rozpocząć 27 marca, został ogłoszony przez związki zawodowe CCOO, UGT i USO i dotyczy ponad 3 tys. pracowników firmy Groundforce, która odpowiada za obsługę naziemną na ważnych lotniskach w kraju, w tym w Madrycie, Barcelonie, Madrycie, Walencji, Bilbao i na Wyspach Kanaryjskich.

Jak poinformowały związki, przyczyną protestu jest „nieprzestrzeganie przez kierownictwo przedsiębiorstwa zob-

wiązań płacowych zawartych w układzie zbiorowym”.

W okresie Wielkiego Tygodnia strajki zapowiedzieli również pracownicy innych firm obsługujących lotniska, w tym Menzies, Azul Handling, Outsmart Assistance oraz Totserman. W związku z protestami resort transportu wydał decyzję w sprawie usług minimalnych na lotniskach.

Strajk pracowników firmy Groundforce ma charakter częściowy; będzie odbywał się w poniedziałki, środy i piątki w trzech przedziałach czasowych, tj. w godz. 5-7, 11-17 oraz 22-24. W związku ze strajkiem przewiduje się opóźnienia lotów.

- Jeśli w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia, nie wykluczamy przedłużenia strajku na weekendy do końca roku - ostrzegli związkowcy. PAP

Zelenski: jesteśmy gotowi wstrzymać walki na Wielkanoc, ale nie za cenę niepodległości

oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina gotowa jest wstrzymać walki z Rosją na Wielkanoc, jednak nie za cenę godności i niepodległości - oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski.

- My popieraliśmy wszystkie formaty zakończenia wojny, jednak pod warunkiem, że nie tracisz godności i niepodległości naszego państwa. (...) I gotowi jesteśmy do wstrzymania ognia na święta wielkanocne - powiedział w czasie z dziennikarzami. - Gotowi jesteśmy do jakichkolwiek kompromisów, prócz kompromisów, które (...) dotyczyłyby naszej godności i suwerenności - dodał Zelenski w drodze powrotnej z krajów Bliskiego Wschodu.



Zelenski popiera rozejm na czas Wielkanocy

Pytany o doniesienia mediów zachodnich, jakoby Kijów miał przekazać Moskwie propozycję energetycznego rozejmu prezydent Ukrainy odpowiedział, że jego kraj nie atakuje Rosji, lecz odpowiada na jej uderzenia.

- Chcę wszystkim przypomnieć, że my odpowiadamy (na rosyjskie ataki - PAP). Dlaczego o tym przypominam? W ostatnim czasie, po tak silnym światowym kryzysie energetycznym, rzeczywiście otrzymaliśmy od niektórych naszych partnerów sygnały, jak zrobić tak, aby zmniejszyć nasze odpowiedzi w kierunku sektora naftowego, sektora energetycznego Federacji Rosyjskiej. Jeszcze raz podkreślam: jeśli Rosja gotowa jest, aby nie uderzać w ukraińską energetykę, my nie będziemy odpowiadać uderzeniami w jej energetykę - oświadczył.

Zelenski ocenił, że rozmowy pokojowe na linii Ukraina-USA-Rosja mogą być kontynuowane. - Nie uważam, byśmy znajdowali się w impasie. Impas - i co po nim? Mamy poddać się, rozluźnić? Niech Rosja się

podda, my nie będziemy. Musimy zorganizować trójsstronne spotkanie i iść dalej ścieżką dyplomatyczną - oświadczył.

Prezydent Ukrainy w rozmowie z dziennikarzami podsumował także m.in. swoją wizytę na Bliskim Wschodzie. Przypomnił, że odwiedził Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar i Jordanię. Oceniał, że porozumienia, które zawarł podczas tej wizyty są „historyczne”.

- Uważam, że to są historyczne porozumienia. Uzgodniłyśmy strategiczną współpracę w kierunku militech (innowacyjnych technologii wojskowych - PAP) i w innych kierunkach. Mówimy o dziesięcioletnich umowach. To jest wzajemna pomoc, bez wątplenia. Interesuje nas także zwalczanie rakiet balistycznych - oświadczył Zelenski. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,93

JEN
100 JPY

2,33

DANE WG NBP Z DNIA 30.03.2026, G. 12:00

FINANSE KREDYTOBIORCY MUSZĄ UZBROIĆ SIĘ W CIERPLIWOŚĆ

Marcowa decyzja RPP była przedwczesna

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Globalne napięcia i kryzys w Zatoce Perskiej stawiają pod znakiem zapytania dalsze ruchy stóp procentowych w Polsce.

- Marcowa obniżka była trochę przedwczesna, a gwałtowne zmiany stóp w najbliższym czasie są mało realne - mówi Strefie Biznesu Fryderyk Krawczyk z VIG/C-QUADRAT TFI.

Wzrost niepewności i szansa dla inwestorów

Obecne turbulencje na rynkach finansowych wymuszają ostrożność inwestorów i powodują wzrost niepewności. Fryderyk Krawczyk, ekspert VIG/C-QUADRAT TFI w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl podkreśla, że okres długotrwałej, pozytywnej tendencji sentymentu na rynkach powoli się kończy.

- Obecne, niespokojne czasy przekładają się na turbulencje na rynkach finansowych. Pojawia się nerwowość nie tylko, jeżeli chodzi o wycenę aktywów, ale także o działania inwestorów. Kończy się pomału taki okres długotrwałej, pozytywnej tendencji sentymentu na rynkach finansowych - mówi Krawczyk.

Ekspert zaznacza, że wysoka zmienność zawsze wpływa na nastroje klientów i inwestorów, ale jednocześnie stwarza nowe okazje inwestycyjne.

- Każdy kryzys jest oczywiście okazją, szansą do inwestycji, bo mamy bardzo silną, bardzo dynamiczną przecenę aktywów. Czyli ten cały układ, który do tej pory był stabilny, nagle się mocno zdestabilizował. Zmieniły się oczekiwania inflacyjne, inwestorzy nie wiedzą, jak ten konflikt się potoczy, w którym kierunku on będzie podążał - tłumaczy Krawczyk.

- Więc to też widać w wycenach aktywów. Ale oczywiście każdy kryzys narodzi też nowych zwycięzców, nowe szanse, więc wydaje się, że to też jest dobry moment, żeby przebudować swój portfel inwestycyjny, ale i także poszukać nowych okazji inwestycyjnych na rynkach - dodaje.



FOT. 123RF

Dolar zyskuje na znaczeniu

W kontekście globalnych rynków Krawczyk wskazuje, że ostatnia przecena na rynkach dłużnych uatrakcyjnia produkty obligacyjne.

- Widzimy, że ostatnia przecena na rynkach dłużnych bardzo silnie uatrakcyjnia na przykład produkty obligacyjne, produkty dłużne. Oczywiście mamy wzrost oczekiwań inflacyjnych, ale historia pokazuje, że takie szoki podażowe, szoki związane z kryzysami ropy naftowej, one zazwyczaj mają wpływ na inflację, czy też na oczekiwania inflacyjne, krótkoterminowe i zazwyczaj stanowią bardzo dobrą okazję inwestycyjną - wyjaśnia.

Krawczyk zwraca uwagę także na znaczenie dolara w ostatnich tygodniach. - Do tej pory było tak, że te działania administracji amerykańskiej powodowały, że ten dolar się osłabiał. Od jakiegoś czasu ten status takiej waluty rezerwowej był podważany. Ale wbrew pozorom ten kry-

zys w Zatoce Perskiej spowodował ponowny powrót inwestorów do dolara - wyjaśnia.

- Dolar ponownie się okazał bezpieczną przystanią. Być może z tego powodu, że Amerykanie pokazali, że w dalszym ciągu są potęgą militarną. I tutaj ten pop do dolara był dość silny - podkreśla Krawczyk.

Ekspert dodaje, że reakcja rynków akcyjnych była umiarkowana, ponieważ kryzys o głównej mierze dotyczy problemów logistycznych związanych z ropą. - Rynki akcyjne nie boją się inflacji, bo zazwyczaj przychody spółek są indeksowane gdzieś do inflacji - zaznacza.

- To, co najmocniej cierpiało podczas tego kryzysu, to oczywiście rynki dłużne, czyli tak zwane rynki realnej stopy procentowej, ponieważ wzrost stóp procentowych i oczekiwań inflacyjnych powoduje zmianę, do tej, dotychczasowego paradygmatu, niskich stóp procentowych, dalszych obniżek i silnej dezinflacji. To zostało gdzieś zaprzepas-

zczone w krótkim okresie, więc tutaj też ten ruch był najbardziej brutalny - podkreśla Krawczyk.

Rada Polityki Pieniężnej i wysokość stóp procentowych

Na krajowym rynku inwestorzy obserwują sytuację uważnie, choć reakcje są bardziej dynamiczne niż na rynkach bazowych. - Wydaje mi się, że jesteśmy tak zsynchronizowani w tym, jeżeli chodzi o te aspekty zmian na rynkach czy akcyjnych, czy na rynkach obligacyjnych - mówi.

Krawczyk przy okazji podkreśla, że ostatnie wydarzenia „wypukliły to, że Polska jest cały czas rynkiem wschodzącym, jeżeli chodzi o klasę aktywów”, ponieważ, jak zaznacza, „u nas reakcja była dużo bardziej gwałtowna, w szczególności na rynkach obligacyjnych, gdzie ta przecena była bardzo mocna”.

- To było sto punktów bazowych w ciągu kilku dni, bardzo dynamiczny ruch, gdzie rynki bazowe, takie dojrzale

jak rynek niemiecki, amerykański, po prostu reagowały w takiej ograniczonej przestrzeni dwudziestu, dwudziestu pięciu punktów bazowych - tłumaczy Krawczyk.

- Czyli ta dynamika zmian negatywnych dotknęła bardziej te rynki wschodzące, do których cały czas niestety Polska, jako rynek finansowy, może nie gospodarka, ale się zalicza - dodaje.

Ekspert odnosi się też do działań Rady Polityki Pieniężnej i potencjalnych zmian stóp procentowych.

- Patrząc tak akademicko tego typu kryzysy miały wpływ na inflację, chyba tylko krótkoterminowy. Wydaje się,

że te działania, które były podejmowane w ostatnim czasie, ta marcowa obniżka była trochę przedwczesna. RPP mogło zaczekać na rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Być może to by trochę stabilizowało rynek - mówi Krawczyk.

Jednocześnie zaznacza, że drastyczne zmiany stóp w najbliższych miesiącach są mało prawdopodobne. - Patrząc z naszej strony wydaje nam się, że na ten moment o dalszych obniżkach trzeba trochę na ten moment zapomnieć - wyjaśnia.

- Rynek będzie pewnie musiał gdzieś się ustabilizować w patrzeniu na rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, a Rada Polityki Pieniężnej także da sobie trochę więcej czasu, żeby tę sytuację ocenić - mówi.

- Nie widzimy także jakiejś przestrzeni do gwałtownych podwyżek stóp procentowych czy jakiegokolwiek podwyżki stóp procentowych, ponieważ wysokość stopy procentowej nie będzie wpływała na to, czy Cieśnina Ormuz zostanie odblokowana, czy nie zostanie odblokowana. To jest główny problem i ten problem musi być rozwiązany po prostu jakąś dyplomacją czy też rozwiązaniami militarnymi - podkreśla.

Krawczyk dodaje, że ewentualna reakcja stóp procentowych zależałaby wyłącznie od długoterminowego wpływu wyższych cen paliw na inflację i gospodarkę.

- Chyba że te oczekiwania inflacyjne będą podbijane długoterminowo przez te wyższe ceny paliw, które się będą rozlewały na kolejne usługi, szerzej na gospodarkę. No to wtedy prawdopodobnie jakaś reakcja może mieć miejsce, ale uważamy, to jest raczej kwestia kwartałów niż najbliższych miesięcy - podsumowuje Krawczyk. ©©

O VIG/C-QUADRAT TFI

VIG/C-QUADRAT TFI to polskie towarzystwo funduszy inwestycyjnych działające od 2021 roku, będące wspólnym przedsięwzięciem austriackiej grupy C-Quadrat Investment Group oraz Vienna Insurance Group. Firma specjalizuje się w zarządzaniu aktywami, oferując fundusze dłużne, akcyjne, algorytmiczne oraz zrównoważonego rozwoju, a także produkty emerytalne.

ENERGETYKA TANIEGO WĘGLA JUŻ NIE MA I NIE BĘDZIE

Polska energia utknęła w pułapce

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Wskazuje też, że system ETS wymaga pilnej reformy, bo podbija ceny energii. Jednocześnie ostrzega przed rosnącymi kosztami morskiej energetyki wiatrowej, które, jego zdaniem, zbliżają się do poziomu atomu i mogą czynić ją nieopłacalną.

Strefa Biznesu: Czy możliwe jest obniżenie cen energii w Polsce, a jeśli tak – jak można to osiągnąć bez zahamowania inwestycji w sektorze?

Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych: Krótkoterminowo można to zrobić kosztem wyników firm energetycznych. Jednocześnie musimy ciągle mieć z tyłu głowy konieczność inwestowania. Dlatego populiści jest punkt widzenia, według którego np. spółki dystrybucyjne mogłyby ograniczyć zwrot z kapitału, by obniżyć swoje taryfy, czyli koszty ponoszone przez odbiorców. Trzeba z tym bardzo uważać, bo cała transformacja opiera się między innymi na inwestycjach w sieci i nie możemy ich porzucić. Jako branża energetyczna musimy dalej inwestować i to mocno.

Kiedy realnie możemy zobaczyć trwały spadek cen energii i od czego to zależy?

Realnie może to nastąpić w ciągu czterech-pięciu lat. Wtedy powinniśmy zobaczyć efekty w postaci niższej ceny energii. Są kraje w Europie, którym się to już udało. Klasycznym przykładem jest tutaj Hiszpania. Tam ceny na rynku krótkoterminowym są blisko dwukrotnie niższe niż w Polsce i udało się je obniżyć w stosunkowo krótkim czasie. Jest to możliwe także w przypadku naszego kraju. Potrzeba do tego absolutnie wyjątkowego wysiłku w obszarze odnawialnych źródeł energii, magazynowania i rozwoju sieci. Dzisiaj zbudowanie w Polsce farmy wiatrowej trwa 7-8 lat, w Niemczech 3 lata, a w Stanach Zjednoczonych rok. Jeśli nie przyspieszymy, to będziemy mieli bardzo duży problem.

Jak możemy przyspieszyć rozwój inwestycji energetycznych

w Polsce i czy skrócenie czasu realizacji, np. do około 3 lat, jest w naszych warunkach realne?

Uważam, że jest to realne. Przede wszystkim musimy sobie powiedzieć, jakie są nasze priorytety, chociażby w dziedzinie ochrony przyrody. Dzisiaj można zablokować budowę farmy wiatrowej jednym pustym bocianim gniazdem. Nie możemy się zgadzać na totalną wszechwładzę różnych pseudoobrońców przyrody, którzy tak naprawdę zarabiają na tym, a nie próbują chronić środowisko. Musimy wydzielić miejsca, w których możliwa będzie szybka budowa nowych zasobów energetycznych. To już się dzieje – Ministerstwo Klimatu i Środowiska wpisało strefy przyspieszonego rozwoju odnawialnych źródeł energii do projektu nowych przepisów.

Czy same zmiany legislacyjne wystarczą, czy potrzebne są konkretne działania, żeby te przyspieszone strefy rzeczywiście zaczęły działać w praktyce?

Powinniśmy w tych miejscach konsekwentnie trzymać się tego, że procedury niezbędne do budowy będą realizowane wyjątkowo szybko. Bez tego czeka nas ponoszenie kosztów drogiego paliwa.

Jak w tym kontekście wygląda dziś rola węgla w polskim systemie energetycznym?

Wszystkie opowieści o tak zwanym polskim węglu weźmy w nawias, bo dzisiaj dostępnego i niedrogiego węgla już nie ma i nie będzie. Co roku dopłacamy miliardy złotych do wydobycia. Gdybyśmy nawet chcieli dzisiaj zupełnie zreformować swoją politykę energetyczną i spróbować eksploatować nowe złoża, to taka operacja trwałaby kilkanaście lat i zakończyłaby się niepowodzeniem, bo zostalibyśmy z podobnymi cenami energii czy paliw. W związku z tym jesteśmy w takim samym położeniu jak cała Europa, czyli importujemy paliwa. A jeśli tak, to musimy dążyć do tego, by sprowadzać ich jak najmniej.

Czy pokładamy zbyt duże nadzieje w energetyce wiatrowej na morzu i czy przy obecnych kosztach może ona być realnie konkurencyjna cenowo?

Gdybyśmy mieli dalej iść w tak wysokie ceny, jak w ostatniej aukcji, to nie warto tego robić. Cena offshore zbliża się do ceny elektrowni jądrowej. Jeśli mam porównać te dwie technologie, to wybiorę źródło dyspozycyjne, a nie źródło,



Wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla

które jest zależne od pogody. Trzeba też pamiętać o rewolucji w obszarze magazynowania energii. Jeśli mamy tani magazyn energii, to sprawność źródła traci na znaczeniu. Możemy energię wytworzyć bardzo tanio np. z lądowego wiatra i zapewnić sobie jej dostawę w dłuższym okresie. Oczywiście nie możemy tej energii magazynować tygodniami, ale godzinami jak najbardziej. Nieco lepsze parametry wiatraków morskich tracą przez to na znaczeniu. Trzeba przy tym pamiętać, że być może rozwój bazy przemysłowej związanej z morską energią wiatrową doprowadzi do obniżenia kosztów. Na razie jednak widać jedynie ich wzrost.

Co w takim razie powinno odgrywać rolę stabilizatora systemu energetycznego, jeśli nie offshore?

Stabilizatorem systemu będą magazyny energii i do pewnego stopnia źródła konwencjonalne. Musimy dążyć do tego, by tych drugich wykorzystywać jak najmniej i nie zużywać paliw. Ostatnie tygodnie i blokada Cieśniny Ormuz pokazały, jak wrażliwy na kryzysy jest to obszar. Większość zapotrzebowania powinny pokrywać fotowoltaika, wiatr na lądzie oraz wszystkie systemy magazynowania energii i energetyka jądrowa.

Czy SMR-y mogą być sensownym rozwiązaniem uzupełniającym dla polskiego systemu energetycznego?

W przypadku SMR koszt wyprodukowania jednostki energii będzie nieco wyższy niż przy dużych blokach, jednak mogą być one produkowane seryjnie i montowane na miejscu, więc sama budowa będzie znacznie szybsza. To obniża koszty. Również w tym przypadku kluczowe jest przyspieszenie procesów związanych

z licencjonowaniem, uzyskiwaniem zgód i pozwoleń. Tylko jeżeli SMR uda się budować szybko będzie to technologia atrakcyjna.

Widać rosnące zainteresowanie prywatnych inwestorów tym obszarem. Co to może oznaczać dla rozwoju energetyki w Polsce?

To, co się dzisiaj dzieje wokół Zatoki Perskiej pokazuje rozchwywanie globalnej równowagi. To może być duża szansa dla Polski.

W jakim sensie może to przełożyć się na konkretne inwestycje?

Przykładem mogą być centra danych, które miały być lokowane na Bliskim Wschodzie ze względu na tanią energię ze słońca i względny spokój. Dzisiaj widać, że jest to już nieaktualne i być może Europa stanie się atrakcyjniejszym miejscem do inwestowania.

Europa, żeby przyciągnąć takie inwestycje, musi przede wszystkim zapewnić dostęp do taniej i stabilnej energii elektrycznej.

Cała gospodarka musi się elektryfikować i szukać synergii między różnymi sektorami. Przykładem są samochody elektryczne czy pompy ciepła. Skoro wszystko ma być na prąd to trzeba wykorzystać możliwości wynikające ze specyfiki poszczególnych technologii, by jak najefektywniej zużywać energię elektryczną i spalać jak najmniej drogie paliwo. To właśnie tak pojmowana efektywność da nam przewagę i tanią energię.

A jak wyglądałaby i ile kosztowałyby modernizacja sieci energetycznej, gdyby nie rozwijały się odnawialne źródła energii?

To jest pytanie pod tytułem: „gdyby nie wynaleziono samochodu, to czy byśmy musieli

budować autostrady?”. Pewnie nie. Ale z punktu widzenia trzech najważniejszych kryteriów, czyli kryterium geopolityki, bezpieczeństwa i fizyki, nie ma lepszej drogi dla gospodarki niż elektryfikacja. Musimy zatem dostarczyć narzędzia do przeprowadzenia elektryfikacji. Nie może być nim nowa elektrownia węglowa. Nawet politycy, którzy opowiadają bajki o węglu jako gwarancie bezpieczeństwa, mają świadomość, że to jest droga donikąd. W Polsce w ostatnich latach próbowano zrobić dwie takie inwestycje i obie skończyły się porażką.

Minister aktywów państwowych podkreśla znaczenie „local content”. Jak PSE podchodzi do tego zagadnienia w praktyce?

Bardzo mocno wspieramy local content. W zamówieniach na dostawę wprowadzamy zapisy premiujące dostawców, którzy prowadzą lokalną produkcję. Tak jest np. w przetargu na dostawę przewodów dla linii najwyższych napięć.

Na początku rozmowy wspominał pan o inwestycjach. Co obecnie jest najbardziej palącym tematem w tym obszarze?

Na wszystkie inwestycje w energetyce należy patrzeć z punktu widzenia całościowej strategii, którą jest strategia elektryfikacji gospodarki. Nie należy patrzeć na to wycinkowo, tylko zastanawiać się, jak możemy zwielokrotnić nasze korzyści.

Na przykład?

Klasycznym przykładem jest transport i OZE. Apeluję do kolegów z firm energetycznych, żeby przemyśleli, czy wiosną i latem w weekendy nie warto umożliwić ładowania samochodów elektrycznych za darmo. To ograniczy problemy po stronie sieci i bilansowania systemu, a jednocześnie da klientom konkretną korzyść.

No właśnie, ta elektromobilność, wydaje się, że nie rozwija się tak, jak zakładano wcześniej.

Zależy, jak na to spojrzeć. Połowa tuktułów, czyli popularnych w Tajlandii małych, tanich taksówek, jest już elektryczna. I przecież ludzie, którzy kupują te elektryczne tuktuły, nie robią tego dla ograniczenia emisji CO₂, bo nic ich to nie obchodzi. Robią to dlatego, że im się to po prostu opłaca.

Jak pokazać zwykłemu Kowalskiemu, że elektromobilność naprawdę mu się opłaca?

Ja myślę, że powoli on już zaczyna się o tym przekonywać. Znajdujemy się w siedzibie PSE w Konstancinie, czyli w tzw. warszawskim obwarzanku. Wielu ludzi mieszka w odległości kilkudziesięciu kilometrów od stolicy i dojeżdża codziennie do centrum samochodem, a mają na dachu fotowoltaikę. Dzięki temu przez ponad pół roku mają darmowe paliwo i właściwie dojeżdżają do pracy za darmo. To jest obszar, w którym fantastycznie poradziły sobie Chiny. One też nie mają gazu i ropy w wystarczających dla nich ilościach. Kiedyś elektryfikowały się w oparciu o węgiel, ale dzisiaj ograniczają jego rolę, jednocześnie co roku zwiększając o kilka procent zapotrzebowanie na energię elektryczną, redukując przy okazji emisje.

Co to wszystko oznacza w praktyce?

To znaczy, że Chiny robią olbrzymi zwrot w kierunku źródeł odnawialnych. W Polsce o tym mówi się bardzo mało. Myślę, że błędna była narracja o konieczności ograniczania emisji. Ona dała populistom tlen do krytykowania transformacji. Trzeba mówić o trzech wspomnianych elementach: o geopolityce, czyli bezpieczeństwie, fizyce, czyli efektywności i ekonomii, czyli o naszych pieniądzach. To się naprawdę opłaca, a przy okazji ogranicza emisję, bo nie da się wyprodukować taniej energii elektrycznej z paliw kopalnych.

Czy ewentualne reformy systemu ETS mogą w tym pomóc?

Uważam, że tak, ale oczywiście nie na zasadzie „odrzućmy ETS jako jedyny kraj w Unii Europejskiej”. Nie możemy tego zrobić, nie wychodząc z Unii Europejskiej.

Dlaczego więc reforma systemu ETS jest potrzebna?

ETS dzisiaj trochę zjada własny ogon. Miał on być instrumentem służącym ograniczaniu emisji i wspieraniu elektryfikacji gospodarki, a stał się jej hamulcem, ponieważ za bardzo podwyższył ceny energii. Dzisiaj w Polsce najmocniej odczuwamy skutki systemu ETS, bo mamy dużo elektrowni węglowych, ale kraje, które mają dużo bloków na gaz, też zaczynają mieć nóż na gardle. Moim zdaniem potrzebna jest refleksja w Unii Europejskiej, na jakim poziomie taki system może funkcjonować. Nie może on być tylko elementem gry spekulacyjnej.

Boom na schrony w Polsce

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polskie firmy, które zajmują się projektowaniem i budową schronów, obserwując rozwój rynku i uczestnicząc w nim, wskazują na dwa poważne zagrożenia. Pierwszym jest kupowanie w Internecie „metalowych kontenerów zakopywanych w ziemi”. Drugie ryzyko dotyczy publicznych zamawiających. Przetargi powinny odpowiadać na realne możliwości firm, a nie zawierać terminy, których nie da się dotrzymać.

Jak wynika z ustawy Prawo budowlane, od tego roku przy realizacji schronów przydomowych o powierzchni do 35 m2 nie ma konieczności uzyskiwania pozwolenia na budowę. Przy czym zamiar budowy należy zgłaszać do odpowiednich organów administracji publicznej. Natomiast jeżeli budowla ochronna ma mieć więcej niż 35 m2, należy mieć decyzję o pozwoleniu na budowę.

Trend wzrostowy jest odczuwalny

Czy, jakby nie patrzeć, uproszczenie przepisów w połączeniu z napiętą sytuacją geopolityczną, powoduje, że Polacy w coraz większym stopniu interesują się schronami? Zapytaliśmy o to dwie firmy polskie firmy z branży schronowej.

- Można powiedzieć, że od około roku jest odczuwalny

trend wzrostowy związany z ilością zapytań o schrony prywatne typu premium. Niestety, wartość profesjonalnych inwestycji schronowych z kompletną ochroną CBRNE [obejmuje ona zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne, nuklearne i eksplozji - przyp. red.] jest na tyle duża, że ilość klientów prywatnych, pomimo dużego zainteresowania, pozostaje jeszcze ograniczona - mówi Sebastian Kubiak, prezes zarządu, współwłaściciel spółki Schrony.

Schronem nie jest metalowy kontener zakopywany w ziemi

Jak dodaje, firma często spotyka się z błędnym przekonaniem klientów, że schrony z ochroną CBRNE można mieć już za 200-300 000 zł.

- W przestrzeni e-commerce można znaleźć tanie propozycje metalowych kontenerów zakopywanych w ziemi nazywanych „schronami”. My oczywiście przestrzegamy przed takimi rozwiązaniami i nie życzymy nikomu, aby kiedykolwiek musiał korzystać z tego typu rozwiązań. W metalowych puszkach można co najwyżej przechowywać słoiki z ogórkami i konfitury, a nie chronić zdrowie i życie ludzi. Osoby proponujące szybkie i tanie rozwiązania nie zdają sobie sprawy, jak duża odpowiedzialność spoczywa na nich - zwraca uwagę.

I podpowiada, że jeżeli ktoś nie ma miejsca na wybudowa-



Schron schronowi nierówny. Firmy z branży podpowiadają, na co zwracać uwagę przy takich inwestycjach

nie schronu przydomowego, dobrym rozwiązaniem jest adaptacja piwnic.

- Przed wzmocnieniem takiego pomieszczenia wymagana jest inwentaryzacja, ekspertyza budowlana i projekt techniczny konstrukcyjny. Chętnych nie brakuje dla takich rozwiązań, zwłaszcza że są zdecydowanie tańsze względem wolno stojących budowli ochronnych. W tym przypadku adaptacja to wydatek rzędu 200 000 netto i wwyż - radzi Sebastian Kubiak.

Przejdźmy zatem do jednego z najważniejszych pytań. Jak obecnie wyglądają ceny schronów? Ile wynosi orientacyjny koszt za m2 (w tym projekt, materiały, montaż, wyposażenie) schronu przydomowego dla 4-6 osób? Jakie są koszty eksploatacji, konserwacji i ewentualnej rozbudowy?

- Koszt realizacji zależy będzie od wielu czynników - sytuacji lokalnej, warunków gruntowych standardu wykończenia, ilości osób, czasu przebywania, funkcjonalności

i opcjonalnych instalacji w tym smart systems. Szacujemy, że koszt realizacji 1 m2 zamknie się w widełkach od 5 500 zł do 18 000 zł netto dla dużych schronów publicznych oraz dla małych prywatnych schronów premium w przedziale 20 000 do 50 000 zł - wylicza prezes i współwłaściciel Schrony.

Jak zaznacza, w przypadku schronów premium, w kosztach uwzględniana jest zawsze „kompleksowa usługa w procesie end-to end, ponieważ unikamy rozproszenia odpowiedzialności w sytuacji napotkanych problemów”.

Dodatkowo według Sebastiana Kubiaka bieżąca sytuacja geopolityczna wywołuje na rynku tzw. szok popytowy.

- Tak nagły wzrost zainteresowania stymuluje co prawda rozwój podaży, jednak zanim rynek zdąży odpowiedzieć na te potrzeby, mechanizmy ekonomiczne są bezwzględne: nowa cena równowagi rynkowej musi ustalić się na wyższym poziomie. W praktyce oznacza to rosnące koszty materiałów i usług. Więc w perspektywie kilku najbliższych lat taniej na pewno nie będzie - prognozuje.

Samorządy uaktywniły się

Natomiast Michał Lorek z firmy Mahton Schrony, która zajmuje się projektami i budową schronów, ale już nie adaptacją piwniczek, przekazał nam, że zainteresowanie i zlecenia klientów prywatnych są

stabilne. Jednocześnie jest wiele zadań zleconych przez samorządy, przede wszystkim w zakresie ekspertyz dawnych budowli ochronnych oraz projektów nowych miejsc doraźnego schronienia, ukryć i schronów. Ma to związek z tym, że duże inwestycje wymagają uwzględnienia funkcji budowli ochronnej w części podziemnej.

Poza tym Michał Lorek wskazuje, że z biegiem lat zwiększa się stopień skomplikowania obiektów.

- To naturalny proces rynkowy, wynikający z jednej strony z obowiązków narzuconych przez państwo w zakresie uwzględniania budowli ochronnych w nowych projektach, z drugiej nasze rosnące kompetencje w tym zakresie, dzięki którym nie boimy się najtrudniejszych wyzwań - tłumaczy.

Przedstawiciel Mahton Schrony ubolewa jednocześnie, że w przetargach na opracowanie dokumentacji schronu wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę, przewidziano, że wykonawca ma na to 2 miesiące. Podczas gdy taki proces zajmuje od 9 do 12 miesięcy. Dodatkowo, w jego ocenie, pieniądze na obronę cywilną wydawane są, „byle zmieścić się w narzuconym terminie, bez rzetelnego rozpoznania potrzeb danego samorządu”.

- Pozostaje mieć nadzieję, że wkrótce nastąpi nowelizacja przepisów, która nieco uporządkuje obecny bałagan - podsumowuje. ©©

Wielka zmiana w handlu właśnie się rozpędza. Firmy nie chcą zostać w tyle

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

- Jesteśmy w erze AI i trudno sobie wyobrazić przyszłość funkcjonującą bez tej technologii - wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Marta Lipska z Nestle Polska.

Jak podkreśla, największym wyzwaniem pozostaje budowanie zaufania konsumentów oraz wykorzystanie danych do tworzenia spersonalizowanych ofert.

AI zmienia zasady handlu

Dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji sprawia, że coraz więcej firm traktuje ją jako element niezbędny do dalszego rozwoju. Marta Lipska, e-commerce channel manager Nestle Polska, w rozmowie z portalem strefa-biznesu.pl zwraca uwagę, że to już nie wybór, lecz konieczność wynikająca z realiów rynkowych.

- Jesteśmy w erze AI i trudno sobie wyobrazić przyszłość funkcjonującą bez tej technologii, niezależnie od tego, czy tego chcemy, czy nie - mówi i jednocześnie wskazuje, że wdrożenie AI to nie tylko kwestia technologii, ale przede wszystkim zaufania klientów i ich gotowości do korzystania z nowych rozwiązań.

- Co jest największym wyzwaniem przy wdrożeniu AI? Z punktu widzenia biznesu myślę, że kluczowe jest przekonanie końcowego konsumenta do bezpieczeństwa, możliwości korzystania z tej technologii oraz do przygotowanej dla niego spersonalizowanej oferty. Wierzę, że z czasem ludzie będą coraz bardziej otwarci, zaczną korzystać z AI i w pełni wykorzystywać jej możliwości - dodaje.

W ocenie Lipskiej rozwój AI jest ściśle powiązany z zarządzaniem danymi oraz ich wykorzystaniem w procesach biznesowych. To właśnie dane mają

umożliwić tworzenie bardziej dopasowanych ofert i lepsze odpowiadanie na potrzeby konsumentów.

- Chcąc nadążyć za rynkiem i za tym, co dzieje się w obszarze nowych technologii i e-commerce, zastosowań AI musi być coraz więcej. Duża część tego procesu to zarządzanie danymi - ich gromadzenie, analiza i wykorzystywanie w taki sposób, aby oferty tworzone dla konsumentów były jak najbardziej spersonalizowane i dopasowane do ich potrzeb - tłumaczy.

Lipska podkreśla również, że różnorodność rynku sprzyja zarówno bardziej wymagającym klientom, jak i tym, którzy oczekują prostych i szybkich rozwiązań.

- Na polskim rynku obecnie dostępna jest dość szeroka i zróżnicowana oferta. Pozwala ona zarówno bardziej konserwatywnym klientom, którzy porównują różne opcje, znaleźć odpowiednie rozwiązanie, jak i młodo-

szym użytkownikom, którzy szukają oszczędności czasu i dopasowania do swoich oczekiwań. Uważam, że jest to przestrzeń pełna różnorodnych możliwości i materiałów, które można wykorzystać - wyjaśnia.

Wśród kluczowych kierunków rozwoju wskazuje rosnące znaczenie wygody i czasu w procesie zakupowym. To właśnie te elementy mają coraz większy wpływ na decyzje konsumentów i sposób, w jaki korzystają oni z dostępnych rozwiązań.

- Ważnym trendem będzie także wygoda zakupów. Czas jest jednym z kluczowych czynników, ale równie istotna jest wygoda oraz to, co zostało pokazane podczas prezentacji Rafała Brzosi. To będzie jeden z kluczowych elementów, który kształtować będzie doświadczenie konsumenta - mówi i wskazuje na znaczenie dostępności jako jednego z głównych powodów zainteresowania projektami opartymi na AI.

- Myślę, że przede wszystkim dostępność. Jak pokazano w prezentacji, oferta ma być dostępna dla każdego. Niezależnie od tego, czego szukamy czy potrzebujemy, jesteśmy w stanie znaleźć odpowiednie produkty - może nie w stu procentach, ale z czasem, gdy sztuczna inteligencja zostanie w pełni wytrenowana, wyniki będą jeszcze lepiej odpowiadać potrzebom konsumentów - podkreśla.

Regulacje nie nadążają za technologią

Lipska zwraca uwagę, że rozwój technologii wyprzedza tempo zmian regulacyjnych, co może stanowić wyzwanie dla firm działających w dynamicznym otoczeniu. - Jeśli chodzi o regulacje, moim zdaniem rozwijają się one dość powoli. Jako firma zawsze dokładamy jednak wszelkich starań, aby działać zgodnie z obowiązującymi zasadami i przepisami - zauważa.

Wskazuje również na dużą dynamikę zmian w branży FMCG, która wymaga ciągłego dostosowywania się do oczekiwań konsumentów.

- Największym wyzwaniem w prowadzeniu biznesu w Polsce są zmiany trendów konsumenckich. Środowisko FMCG zmienia się bardzo dynamicznie, a odpowiadanie na potrzeby konsumentów jest dużym wyzwaniem - podkreśla i wskazuje na znaczenie trendu humanizacji oraz rosnące znaczenie jakości i składu produktów.

- W przypadku branży, w której pracuję, czyli karm dla zwierząt, istotny jest trend humanizacji - przenoszenia pewnych zwyczajów z życia ludzi na życie zwierząt oraz dbanie o ich dobrostan. Popularne stają się produkty takie jak karmy mono protein czy high protein, co pokazuje, jak zmieniają się oczekiwania konsumentów i jak branża stara się im sprostać - podsumowuje Marta Lipska. ©©

PRACA NADCHODZI DUŻA ZMIANA NA RYNKU PRACY

System może tego nie udźwignąć

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Reforma inspekcji pracy nie długo może wejść w życie. Ustawa przeszła już przez parlament i czeka teraz na podpis prezydenta. Zmiany będą dotyczyły PIP, ale też całego rynku pracy, a także sądów pracy.

Pytanie, czy właśnie sądy nie staną się wąskim gardłem nowego systemu. - Powodzenie reformy będzie zależało nie tylko od treści przepisów, ale przede wszystkim od praktycznej zdolności sądów do obsługi zwiększonej liczby spraw - mówi Angelika Czarnecka, radca prawny z kancelarii J. Dauman Legal.

Nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy została przyjęta przez Sejm i Senat. Ustawa czeka teraz już tylko na podpis prezydenta. Nowe przepisy zakładają przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do zamiany pozornych umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej. Pracodawca będzie miał prawo odwołania się od decyzji okręgowego inspektora w terminie 30 dni do sądu pracy. Ustawa wprowadza także szybszą ścieżkę rozpatrzenia odwołania od decyzji przez sąd w ciągu 30 dni.

Reforma Państwowej Inspekcji Pracy z pewnością jest jednym z najważniejszych projektów zmian w prawie pracy ostatnich lat. Choć debata publiczna na jej temat skoncentrowana została głównie na relacji pracownik-pracodawca, jej realne skutki w dużej mierze odczują sądy pracy. Reforma nie zakłada wprost przebudowy struktury sądów, jednak w praktyce może wymusić ich reorganizację. Wynika to przede wszystkim z planowanego rozszerzenia kompetencji oraz pozycji inspektorów pracy. Zmiany te mają charakter zarówno jakościowy, jak i funkcjonalny. Pojawiają się pytania, czy sądy pracy będą przygotowane zmiany i prawdopodobnie większą liczbę spraw do rozpatrzenia.

Inspektorzy będą mogli samodzielnie kształtować sytuację prawną stron stosunku zatrudnienia

W obowiązującym stanie prawnym inspektor, stwierdzając, że dana osoba wykonuje pracę w warunkach właściwych dla stosunku pracy, mógł jedynie wystąpić do sądu z odpowiednim powództwem



Reforma PIP oznacza duże zmiany na całym polskim rynku pracy

lub wesprzeć pracownika w jego dochodzeniu. Po zmianach organ Państwowej Inspekcji Pracy będzie mógł samodzielnie rozstrzygnąć tę kwestię w drodze decyzji administracyjnej, co oznacza zasadnicze przesunięcie jego roli z funkcji inicjującej postępowania na funkcję władczą, bezpośrednio kształtującą sytuację prawną stron stosunku zatrudnienia. Przy czym należy doprecyzować, że kompetencja ta została przyznana nie każdemu inspektorowi pracy, lecz okręgowemu inspektorowi pracy, działającemu na podstawie ustaleń dokonanych w toku kontroli.

- Decyzja ta wywoleje przy tym skutki nie tylko na gruncie prawa pracy, lecz również prawa podatkowego oraz ubezpieczeń społecznych, co oznacza automatyczne objęcie danej osoby reżimem właściwym dla stosunku pracy. Zmiana ta ma szczególne znaczenie w kontekście przeciwdziałania zjawisku pozornego samozatrudnienia oraz nadużywania umów cywilnoprawnych - wyjaśnia Angelika Czarnecka, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J. Dauman Legal.

W tym zakresie ustawodawca przewiduje również rozszerzenie zakresu podmiotowego kontroli, umożliwiając inspektorom objęcie działaniami także tych podmiotów, które formalnie nie zatrudniają pracowników w rozumieniu prawa pracy, lecz opierają swoją działalność wyłącznie na umowach cywilnoprawnych. W dotychczasowym sta-

nie prawnym możliwość ingerencji w takich przypadkach była bardziej ograniczona, co pozwalało części przedsiębiorców unikać realnej kontroli. Nowelizacja usuwa tę lukę, wzmacniając zdolność Państwowej Inspekcji Pracy do badania rzeczywistego charakteru zatrudnienia, niezależnie od jego formalnej kwalifikacji.

I to właśnie ten element proponowanych zmian jest najczęściej dyskutowanym i prawdopodobnie najbardziej „rozpoznawalnym” rozwiązaniem przewidzianym w nowelizacji: przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do stwierdzenia istnienia stosunku pracy w drodze decyzji administracyjnej - obecnie takie ustalenie należy wyłącznie do sądu. Co to oznacza w przypadku wdrożenia zmian?

- W proponowanym modelu rola sądu ulega zmianie - z organu rozstrzygającego spór „od początku” na organ rozpoznający odwołanie od decyzji organu administracji. Jest to istotna zmiana systemowa, ponieważ część spraw pracowniczych może trafiać do sądów dopiero na etapie kontroli decyzji PIP. Nie oznacza to jednak całkowitego wyłączenia sądów z rozpoznawania spraw w pierwszej kolejności. Ustawa przewiduje bowiem alternatywę - okręgowy inspektor pracy może zamiast wydania decyzji wnieść powództwo do sądu pracy. Ponadto sąd, rozpoznając odwołanie od decyzji, nie ogranicza się wyłącznie do kontroli jej legalności, lecz może orzec co do istoty sprawy - mówi Angelika Czarnecka.

Państwowa Inspekcja Pracy zyska kompetencje o charakterze quasi-orzeczniczym, umożliwiające bezpośrednie ingerowanie w stosunki prawne

Angelika Czarnecka wskazuje, że obok zmian o charakterze materialnym przewidziano również szereg rozwiązań zwiększających efektywność działania inspektorów. Należą do nich m.in. rozwój narzędzi analitycznych opartych na wymianie danych z innymi instytucjami publicznymi, możliwość prowadzenia kontroli w formie zdalnej, a także bardziej elastyczne planowanie działań kontrolnych w oparciu o analizę ryzyka. Istotnym elementem jest również zaostrzenie sankcji za naruszenia prawa pracy.

- Rozwiązania te nie stanowią jednak zasadniczego rozszerzenia kompetencji w sensie materialnoprawnym, lecz raczej wzmacniają zdolność egzekwowania już istniejących uprawnień oraz zwiększają skuteczność działania organu. W rezultacie nowelizacja prowadzi do częściowej zmiany modelu funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy. Dotychczas była ona przede wszystkim organem kontrolnym, którego rola sprowadzała się do wykrywania naruszeń i inicjowania dalszych postępowań, w szczególności sądowych. Po zmianach zyskuje ona w określonym zakresie kompetencje o charakterze quasi-orzeczniczym, umożliwiające bezpośrednie ingerowanie

w stosunki prawne między pracodawcą a osobą świadczącą pracę - twierdzi Czarnecka.

Warto również zauważyć, że wszczęcie postępowania przez okręgowego inspektora pracy przerywa bieg przedawnienia roszczeń pracowniczych, które po zakończeniu postępowania biegnie na nowo. O ile więc nie wszystkie elementy reformy oznaczają rozszerzenie kompetencji sensu stricto, o tyle w kluczowym obszarze - ustalania istnienia stosunku pracy - mamy do czynienia z wyraźnym i jakościowym wzmocnieniem pozycji inspektorów pracy.

Można spodziewać się wzrostu liczby spraw, które będą kierowane do sądów pracy, a już dziś zmagają się one z przewlekłością postępowań

Proponowane zmiany prowokują do pytań o wydolność sądów pracy. Można spodziewać się wzrostu liczby spraw, które będą do nich kierowane - szczególnie jeśli pracodawcy będą masowo odwoływać się od decyzji inspektorów. Tymczasem już dziś wiele wydziałów pracy zmagają się z przewlekłością postępowań.

- Dlatego coraz częściej mówi się o konieczności reorganizacji sądów. Nie chodzi jednak o „rewolucję ustrojową”, lecz raczej o działania operacyjne - takie jak tworzenie nowych wydziałów, sekcji specjalistycznych czy wzmocnienie zaplecza kadrowego. Obowiązujące przepisy organi-

zacyjne już dziś dają takie możliwości, ale ich wykorzystanie będzie zależało od skali wpływu nowych spraw na organizację pracy sądów - wskazuje prawniczka.

Skuteczność całej reformy PIP będzie zależeć również od sprawności działania sądów pracy

Reforma PIP, jak przypomina Angelika Czarnecka, trafia przy tym na moment szczególnie dla wymiaru sprawiedliwości. Sądy przechodzą jednocześnie proces cyfryzacji oraz zmian organizacyjnych, co w krótkiej perspektywie może dodatkowo obciążać system. W tym kontekście kluczowe znaczenie będzie miało wsparcie administracyjne - w tym rola asystentów sędziów.

- Ostatecznie trudno mówić o „systemowej reformie sądownictwa”. Bardziej adekwatnym określeniem jest reorganizacja wymuszona zmianami w prawie pracy. Jej powodzenie będzie zależało nie tylko od treści przepisów, ale przede wszystkim od praktycznej zdolności sądów do obsługi zwiększonej liczby i nowego rodzaju spraw - twierdzi Angelika Czarnecka.

Czarnecka uważa, że jeśli system nie zostanie odpowiednio wzmocniony kadrowo i organizacyjnie, istnieje realne ryzyko dalszego wydłużenia postępowań. A to oznacza, że skuteczność całej reformy Państwowej Inspekcji Pracy będzie w dużej mierze zależeć nie od samej Państwowej Inspekcji Pracy, lecz od sprawności działania sądów pracy. ©©

FOT. G. DEMBINSKI/POLSKA PRESS

REKLAMA

0010981938



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!

Zapraszamy do współpracy!

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978



REKLAMA

0011462181

A.Z.GWARANCJA

Siedziba: ul. Szarych Szeregów 34 d
tel./fax 77 402 75 20
kom. 602 53 13 34
Filia: ul. Bytnara Rudego 13
tel./fax 77 458 00 94
www.azg.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2 pokoje 40,39m², 2 piętro w niskim budynku. 520.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 3804/17584/OMS

2 pokoje ok 34m², 6 piętro. Opole Osiedle Armii Krajowej 424.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3811/17584/OMS

2 pokoje po generalnym remoncie ok 43m², 5 piętro w wieżowcu, balkon 495.000 zł Opole ścisłe Centrum. AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3809/17584/OMS

3 pokoje 48,65m², wieżowiec, balkon. Opole Chabry 499.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 3819/17584/OMS

3 pokoje 49,5m², 2 piętro w wieżowcu, balkon. Opole Zaodrze 519.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3806/17584/OMS

3 pokoje 60,20m², 3 piętro w wieżowcu, balkon. Opole AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3814/17584/OMS

3 pokoje 86,82m², 3 piętro w stylowej kamienicy. Nysa ul. Marcinkowskiego 417.000 zł AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3652/17584/OMS

3 pokoje ok 44,78m², parter w nowym apartamentowcu. Opole Szczepanowice 612.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3800/17584/OMS

3 pokoje z balkonem 64,80m², 7 piętro. Opole Śródmieście 520.000 zł AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3803/17584/OMS

3 pokojowe ok 80m², duża jasna kuchnia, 2 piętro w kamienicy, ścisłe Centrum Byczyny AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3570/17584/OMS

5 pokoi 98,40m², 2 piętro w budynku z 2002 roku, 2 miejsca postojowe Opole ul. Krzemieniecka AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3578/17584/OMS

5 pokoi ok 146m², 3 piętro w kamienicy, balkon. 850.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 3813/17584/OMS

KAWALERKA 26,20m², 4 piętro w wieżowcu. Opole ul. Końskiego 295.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3818/17584/OMS

KOMFORTOWE 2 pokoje ok 48,66m² w nowym apartamentowcu, 5 piętro, winda. Opole Kolonia Gosławicka 720.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3798/17584/OMS

DOMY - SPRZEDAM

DOM z poddaszem użytkowym ok 175m², działka 25 arów dodatkowo pomieszczenia gospodarcze. Dobrodzień/Błachów. AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1823/17584/ODS

KOMFORTOWY dom z 2013 roku, ok 250m², działka 10,92 ar Opole Kolonia Gosławicka AZGWARANCJA 608539991 więcej na www.azg.pl oferta 1845/17584/ODS

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana 90,51ar Turawa Marszałki AZGWARANCJA 608539991 więcej na www.azg.pl 1057/17584/OGS

DZIAŁKA budowlana ok 10,45ar, prostokątna, uzbrojona. Łubniany ul. Piękna 197.000 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 1060/17584/OGS

DZIAŁKA budowlana ok 37ar Kały 245.000 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 1051/17584/OGS

INNE

OBIEKT handlowo-hotelarski ok 715m², działka 13,02 ar Opole ul. Oleska AZGWARANCJA 608539991 więcej na www.azg.pl oferta 161/17584/OOS

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

NISSAN, Almera 2002r., poj.1,8; hatchback, pobiera w nadmiarze olej; do wymiany uszczelniacze zaworów lub pierścienie.

Cena 1000 zł, tel. 600-571-458

SEAT Ibiza,, 1.4 TDI, 2002 r., zadbane, cena do negocjacji, tel. 509-229-525

SKODA Fabia combi, 2007 r., stan dobry, cena do negocjacji, tel. 663-381-486

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

AUTOPROMOCJA 0010991846

nto AKTUALNE INFORMACJE Z REGIONU

• ZNAJDŹ NAS

• POLUB

• KOMENTUJ

www.facebook.com/ntopl

AUTOPROMOCJA

0011349962

Najważniejsze informacje z regionu

wydarzenia | sport | biznes | nauka | rozrywka

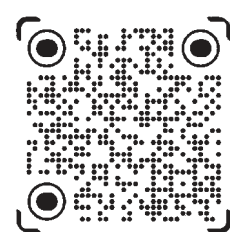
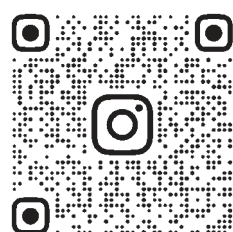


codzienne
wydania
gazety

↓ OBSERWUJ NAS



największy
portal regionalny
na Opolszczyźnie



Nowa Trybuna Opolska – Codziennie z Tobą

Rozumiem, że nie każdy zarabia kokosy, ale żeby tak na wysypisku śmieci mieszkać?

Klaudia El Dursi na Instagramie o swych wrażeniach ze zwiedzania Tajlandii Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Grażyna Szapołowska nie złamała przepisów

Pudelek wyszedł aktorkę, jak wybrała się na zakupy w śródmieściu stolicy. Dystyngowana gwiazda sama musiała sobie poradzić z dźwiganiem pakunków. Dziarskim krokiem wędrowała od sklepu do sklepu i w końcu wróciła do auta, które tym razem zaparkowała zgodnie z przepisami. To mercedes, który kosztuje ok. 200 tys.

Dominika Gawęda opowiada o rozstaniu

Wokalistka Blue Cafe udzieliła wywiadu Gosia Ohme Podcast i opowiedziała o rozstaniu z Maciejem Szczepanikiem z zespołu Pectus. – Pewnego dnia się obudziłam i stwierdziłam: jesteś nie-szczęśliwa, musisz coś z tym zrobić – powiedziała. I dodała: – To była wspólna decyzja i o tyle było nam łatwiej.

Karolina Gilon kocha sprzedawcę warzyw

Prezenterka chętnie udziela się w mediach społecznościowych. Ostatnio odpowiadała w internecie na pytania, które zadawali jej fani. Jedno z nich dotyczyło pracy jej partnera Mateusza Świerczyńskiego. – Mati zawodowo zajmuje się sprzedawaniem warzyw w firmie, która robi importy, eksporty. Współpracuje z ludźmi, którzy mają swoje uprawy na przykład brokuła, kalafiora i z nimi robi biznesy, chodzi o całe tiry warzyw. Na drugim etapie jest jeszcze super tatą – powiedziała na InstaStories. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Sherlock Holmes: Gra cieni

TVN Fabuła, 20:00
Genialny detektyw Sherlock Holmes (Robert Downey Jr.) staje przed trudnym wyzwaniem. Okazuje się, że istnieje człowiek, który dorównuje mu błyskotliwością i bystrością umysłu. Jest nim bezwzględny i przebiegły profesor James Moriarty.

Motylem jestem, czyli romans czterdziestolatka

Kino Polska, 20:00
Kinowy film Jerzego Gruzdy, nawiązujący do serialu „Czterdziestolatek”. Inżynier Stefan Karwowski (Andrzej Kopiczyński) zostaje wytypowany do programu telewizyjnego i nawiązuje romans z piosenkarką Ireną Orską (Irena Jarocka).

Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata strefy UEFA

TVP 1, 20:35
Polska po wygranym meczu z Albanią, zmierzy się w finale baraży ze Szwecją. Zagrają na stadionie w Solna pod Sztokholmem. To wielki finał, którego stawką jest udział w tegorocznym mundialu.

Bez stałego adresu – Bob Dylan

TVP Kultura, 23:35
Film będący podróżą do początków kariery muzycznej Boba Dylana, legendarnego kompozytora i wykonawcy. Narratorem jest sam muzyk, który otwarcie opowiada, jak doszło do jego sukcesu w 1966 roku.

KRZYŻÓWKA NR 49

Poziomo:

- 1) bohaterowie czeskiej animacji „Sąsiedzi”,
- 6) film w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego,
- 10) spory ubytek w murze,
- 11) Józef ..., pseudonim Stefana Żeromskiego,
- 12) zeszyt do robienia zapisków,
- 13) grecka wyspa kojarzona z Kolosem,
- 16) miasto z piosenki Ewy Demarczyk,
- 19) ... Karpień-Bulecka, piosenkarz i muzyk,
- 24) instrument Carlosa Santany,
- 25) rasa kaczki z Azji,
- 27) ostry występ na powierzchni przedmiot,
- 28) komplet naczyń stołowych,
- 29) mieszkaniec kraju z Duszanbe,
- 31) europejskie księstwo,
- 33) Herkules, detektyw z książek Agathy Christie,
- 34) stos desek lub żelastwa,
- 36) religijna ceremonia, obrzęd,
- 37) ustawodawcza w gestii Sejmu,
- 38) jadalny skorupiak morski,
- 39) lek przeciwpalny,
- 40) zbiornik jak dawny czołg.

Pionowo:

- 1) dramat kryminalny w reżyserii Agnieszki Holland,
- 2) znak rodowy Indian,
- 3) rzadko używa mydła,
- 4) masa serowa z kwaśnego mleka,
- 5) dawna osada obronna,
- 6) partner w tańcu,
- 7) morski głowonóg dostarczający sepii,
- 8) zespół ośmiu muzyków,
- 9) krach majątkowy, bankructwo,
- 14) osiłkowi w żłoby dano,
- 15) bierze udział w regatach wioślarskich,
- 17) dzielnica Gdańska z katedrą,
- 18) umowa o pracę dla aktora,
- 20) „... ludzi umarłych”, nowela Marka Hłaski,
- 21) tkanka tłuszczowa zwierząt,
- 22) wyspa jak model Seata,
- 23) uśpienie przed operacją,
- 26) pudełko na kosztowności,
- 29) w ekwipunku strażaka,
- 30) najmłodsze pokolenie, potomstwo,
- 31) publiczne zebranie, mityng,
- 32) uchybienie towarzyskie, faux pas,
- 35) piąta część kopy.



AUTOPROMOCJA
nto
w prenumeracie
z Tele Magazynem
77 540 78 30



ROZWIĄZANIE NR 48

K	A	R	A	B	E	L	A	■	S	A	M	O	G	R	A	J	
A	■	O	■	■	N	U	D	A	■	L	■	E	■	A	■	■	
K	■	U	■	G	U	S	T	■	M	O	P	S	■	F	■	M	
T	U	R	K	U	■	S	Y	M	B	O	L	■	T	U	R	Y	N
U	■	K	■	S	T	A	L	■	C	Z	A	R	■	E	■	I	
S	K	E	C	Z	■	K	O	N	C	H	A	■	O	S	■	N	I
■	S	■	E	■	A	■	P	■	■	■	O	■	W	■	G	■	
W	I	E	K	■	B	I	A	L	Y	D	O	■	I	K	R	A	
■	A	■	I	■	B	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	
D	Z	■	O	N	K	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	
E	■	B	■	I	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	
B	O	C	Z	E	K	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	
A	■	O	■	R	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	
T	A	S	M	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	
A	■	C	■	T	A	N	C	M	I	S	T	R	Z	■	N	■	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na pośpiech w rozmowach i drobne nieporozumienia.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś mówi, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i bliskim relacjom...
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię więcej kontaktów niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykorzystać okazję do ciekawej rozmowy lub nowego pomysłu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze, ale intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop dzienny radzi zadbać o swój komfort i nie przekraczać granic.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi i dobre okazje. Horoskop na dziś podpowiada, by działać śmiało, lecz nie ignorować cudzych potrzeb.
Rak (22.06 - 22.07)
To dobry moment na uprządkowanie spraw i planów. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały detal może zmienić bardzo wiele.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci tam, gdzie ostatnio było napięcie. Horoskop dzienny wróży, że w uczuciach możliwa miła i ciepła niespodzianka...
Panna (23.08 - 22.09)
Warto zaufać przecuciu, zwłaszcza w ważnej sprawie. Horoskop na dziś przypomina, że nie wszystko wymaga natychmiastowej reakcji.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry dzień na ruch, podróż lub nową inspirację. Horoskop dzienny na wtorek radzi uważać jedynie, by nie obiecać zbyt wiele.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praktyczne podejście da Ci przewagę i spokój. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczorem znajdziesz chwilę na zasłużony odpoczek.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieoczekiwany zwrot wydarzeń może wyjść Ci na korzyść, ale horoskop na dziś radzi zachować otwartość i odrobinę dystansu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja wrażliwość pomoże dziś komuś bliskiemu. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by jednak zadbać też o własne potrzeby.

Cel na dziś – strzelić jednego gola więcej od Szwedów

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Przed Biało-Czerwonymi pozostał już tylko jeden krok do mundialu i jedno zadanie: strzelić o jednego gola więcej od Szwedów i wywalczyć bilet na mundial w USA, Kanadzie i Meksyku.

Problem w tym, że niewiele jednak wskazuje na zwycięstwo Polski przed spotkaniem, które rozpocznie się dzisiaj o godzinie 20.45 na Strawberry Arenie w Solnie pod Sztokholmem. Szwedzi w niezłym stylu rozstrzygnęli półfinał z Ukrainą w Walencji i są wyraźnymi faworytami bukmacherów. Na niekorzyść Biało-Czerwonych przemawia też historia bezpośrednich starć (28 meczów: 9 zwycięstw, 4 remisy i aż 15 porażek). Ponadto ostatni triumf ze Szwecją na jej terenie miał miejsce ponad 95 lat temu.

Tyle że to nie jest czas na rozpamiętywanie. Rozczarowujący styl Biało-Czerwonych w meczu z Albanią trzeba jak najszybciej zostawić za sobą. Cel został przecież osiągnięty: po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego reprezentacja Polski awansowała do finału baraży o mundial 2026. Jan Urban musi po prostu szybko wprowadzić korekty personalne i w ustawieniu, przede wszystkim w obronie, która była naszą najsłabszą formacją w czwartek na PGE Narodowym w Warszawie.

- Od początku uważałem, że Szwecja w tej ścieżce jest najmocniejszą drużyną i to potwierdziła z Ukrainą. Według mnie potencjał obu zespołów jest bardzo wyrównany. Musimy być przygotowani na wszystko. Na rzuty karne też - oznajmił Urban.

W obecnej kadrze na baraże do MŚ 2026 powołanej przez trenera Urbana znalazło się aż jede-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego reprezentacja Polski awansowała do finału baraży

nastu zawodników, którzy cztery lata temu zagraли w Chorzowie ze Szwecją w zwycięskim barażu o mundial w Katarze, z których siedmiu zagrało w półfinale z Albanią od pierwszej minuty.

Po stronie Szwedów nie zagra dziś natomiast kontuzjowany napastnik Liverpoolu Alexander Isak, który w Chorzowie wystąpił od początku i straszył Wojciecha Szczęsnego.

A to nie jedyny problem kadrowy rywali przed kolejnym starciem z Polską - po ostatnim meczu z Ukrainą kadrę opuścił także obrońca Isak Hien, kluczowy gracz drużyny selekcjonera Grahama Pottera.

Kłopot gospodarzom mogą wieczorem sprawić także nasi

kibice, których grupa będzie wspierać wybrańców trenera Urbana - nawet do 1800 osób, które zajmą miejsca w sektorze gości na Strawberry Arenie mieszczącej maksymalnie 65 tysięcy widzów. Powinni być więc słyszalni i dawać wsparcie naszym zawodnikom. Warto w tym miejscu dodać, że reprezentacyjny obiekt Skandynawów wyposażony jest w hybrydową murawę (połączenie naturalnej i sztucznej trawy), a na prośbę piłkarzy obu reprezentacji dach zostanie otwarty.

- W żadnym wypadku nie jesteśmy faworytem - stwierdził trener Potter.

Doskładu Biało-Czerwonych wraca pauzujący z Albanią

za nadmiar żółtych kartek Nicola Zalewski. Prawdopodobna jest też roszcza w defensywie - miejsce Tomasza Kędziory w wyjściowym składzie powinien zająć Przemysław Wiśniewski. Cieszący się dużym zaufaniem selekcjonera reprezentacji Polski stoper Widzewa, który zadebiutował w kadrze przeciwko Holandii, ma lepsze warunki fizyczne od konkurenta i jest szybszy. A ktoś właśnie o takiej charakterystyce byłby najlepszy do powstrzymania Viktora Gyokeresa - autora hat-tricka z Ukrainą.

- Mam plan na Gyokeresa, niech strzelają tylko obaj z Lewandowskim i Robert będzie o jedną bramkę lepszy - zapowiedział trener Urban. Z kolei kapitan Szwedów Victor Lindelof odgrażał się, że wie jak pilnować i powstrzymać „Lewego”.

Jakub Kamiński wlał nadzieję w serca Polaków: - Jestem pewien, że ten mecz wygramy - zapowiedział buńczucznie skrzydłowy 1.FC Koeln.

Z góry wiadomo, że w przypadku awansu reprezentacji Polski rywalizować będzie w grupie z Tunezją, Holandią i Japonią. W mediach pojawiło się już potencjalne miejsce pobytu kadrowiczów w USA - mowa o Teksasie, blisko którego znajduje się Meksyk, gdzie Biało-Czerwoni rozegraliby pierwszy mecz mistrzostw świata - przeciwko Tunezji.

Co, jeśli się nie powiedzie? Wówczas Lewandowski może zdecydować o zakończeniu reprezentacyjnej kariery, co wiązałoby się z totalną zmianą filozofii gry naszej drużyny narodowej. A być może także z roszcza na stanowisku selekcjonera... Stawka spotkania w Solnie jest zatem ogromna.

Transmisję meczu ze Szwecją przeprowadzą TVP 1 i TVP Sport od godziny 20.45.

©©

Iga Świątek coraz niżej w światowym rankingu. Wypadła z podium

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. W najnowszym rankingu tenisistek Iga Świątek spadła z trzeciego na czwarte miejsce. Polkę wyprzedziła Amerykanka Coco Gauff. Na prowadzeniu wciąż Aryna Sabalenka.

Białorusinka w sobotnim finale turnieju WTA 1000 w Miami pokonała w trzech setach Gauff. 28-letnia zawodniczka obroniła tym samym tytuł i skompletowała „Sunshine Double”, czyli w jednym sezonie wygrała następujące po sobie imprezy w Indian Wells i w Miami. Amerykanka po raz pierwszy dotarła do finału turnieju na Florydzie, dzięki czemu znacząco powiększyła dorobek punktowy, który pozwolił jej wyprzedzić Świątek. Raszynianka w tym roku spisała się w Miami wyjątkowo słabo, odpadając już w drugiej rundzie. Do Gauff traci jednak w rankingu WTA tylko 15 punktów.

Drugie miejsce utrzymała Kazaszka Jelena Rybakina. Spa-

dek o jedną pozycję odnotowała Magdalena Fręch, która obecnie jest w zestawieniu 38., a Magda Linette spadła z 50. na 57. miejsce. W drugiej setce rankingu znajdują się trzy polskie tenisistki: 132. miejsce zajmuje Katarzyna Kawa, 133. Maja Chwalińska, a 154. Linda Klimovicova.

Najbliższym turniejem, w którym wystąpi Świątek, będą zawody w Stuttgarcie, rozgrywane w dniach od 13 do 19 kwietnia. Będzie to pierwszy w tym roku turniej na nawierzchni ziemnej. Świątek aktualnie pozostaje bez trenera, po tym jak w ubiegłym tygodniu postanowiła zakończyć współpracę z belgijskim szkoleniowcem Wimem Fissette'em.

W rankingu ATP awansowali dwaj najlepsi aktualnie polscy tenisisci - Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. Pierwszy awansował z 57. na 53. pozycję, drugi z 75. na 72. lokatę. Hurkacz - podobnie jak Świątek - szuka trenera. W ubiegłym tygodniu Wrocławianin rozstał się z chilijskim trenerem Nicolasem Massu. ©©



FOT. JAKUB PIKULIK

W poniedziałkowym notowaniu rankingu tenisistek Iga Świątek spadła z trzeciego na czwarte miejsce

W polskich skokach idą zmiany. Co z trenerem kadry narodowej?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Rozmawiamy z Rafałem Kotem, członkiem zarządu Polskiego Związku Narciarskiego, byłym fizjoterapeutą reprezentacji i Adama Małysza.

Sezon 2025/2026 w skokach narciarskich przeszedł do historii. Jaki to był sezon?

Słodko-gorzki. Igrzyska olimpijskie nawet przerosły nasze oczekiwania, modliliśmy się choćby o jeden medal, w który

i tak mało kto wierzył, a przywieźliśmy aż trzy. Do plusów należy zaliczyć objawienie sezonu, Kacpra Tomasiaka, który te trzy krawki zdobył. Bardzo dobrze zaprezentował się też w Pucharze Świata. Jak na pierwszy sezon tak młodego skoczka, wszystko, co osiągnął, jest wielkim wyczynem.

Minusy?

To, co się działo przed igrzyskami, mam na myśli mistrzostwa świata w lotach, ale też po igrzyskach. Dokończenie sezonu w Pucharze Świata

było bardzo słabe i tutaj nie ma co pudrować rzeczywistości, że było źle. Takie samo zdanie ma zresztą trener Maciej Maciusiak, który wyraźnie powiedział, że poza igrzyskami sezon wypadł poniżej oczekiwań.

Maciusiak pozostanie zatem trenerem reprezentacji Polski?

Mogę przypuszczać, że tak. Sam przyznaję, że wie, gdzie popełniono błędy, gdzie należy szukać poprawy i gdzie pozostajemy z tyłu ze sprzętem czy techniką. Myślę, że otrzyma

szansę dalszego poprowadzenia kadry.

Kiedy zapadnie ostateczna decyzja?

Podsumowanie sezonu odbędzie się zaraz po świętach. Wtedy zbierze się zarząd związku. Adam Małysza poczynił też już pierwsze rozmowy podczas zakończenia sezonu w Planicy.

Media spekulują, że w roli doradcy trenera związku może zostać zatrudniony były szkoleniowiec naszej reprezentacji

Stefan Horngacher. Rozważacie taką kandydaturę?

Nie wypowiadamy się na ten temat. Jeśli jakieś sprawy są prowadzone, to prowadzi je prezes Małysza i jeśli będzie coś na rzeczy oraz zapadną ustalenia, to on ogłosi je publicznie.

Maciusiak potrzebuje takiego wsparcia?

Prezes musi porozmawiać z trenerem, czy on widzi taką współpracę, skoro odpowiedzialność za wyniki bierze na siebie. Jeżeli będzie taka otwartość na współpracę, zoba-

czymy, jak to się ułoży. Na razie żadne decyzje nie zapadły.

A może warto dać szansę na poprowadzenie pierwszej reprezentacji Wojciechowi Toporowi, trenerowi kadry B, który do minionego sezonu tak świetnie przygotował Kacpra Tomasiaka?

Na ten moment takiej dyskusji nie ma.

W samym sztabie dojdzie do jakichś zmian?

Będziemy o tym rozmawiać. ©©

Podsumowanie ostatnich gier w opolskiej A klasie

GRUPA 1

LZS Kuniów - Piast Gorzów Śląski 3-3			
LZS Ligota Wołczyńska - Budowlani Stojec 0-2			
LZS Ligota Oleska - LZS Lasowice Wielkie 4-2			
Hetman Byczyna - LZS Uszyce 0-4			
LZS Żytniów - LZS Chocianowice 3-1			
Stobrawa Ligota Dolna - OKS II Olesno 4-9			
Sokoły Bierdzany - Jakub Proślice 7-0			
1.LZS Kuniów	16	39	70-27
2.Sokoły Bierdzany	16	32	58-26
3.OKS II Olesno	16	32	77-32
4.Budowlani Stojec	16	28	38-23
5.LZS Chocianowice	16	26	42-36
6.Piast Gorzów Śląski	16	25	41-48
7.Hetman Byczyna	16	24	33-35
8.LZS Ligota Oleska	16	22	35-35
9.LZS Ligota Wołczyńska	16	21	35-38
10.LZS Uszyce	16	20	39-45
11.LZS Żytniów	16	19	25-35
12.Jakub Proślice	16	14	24-46
13.LZS Lasowice Wielkie	16	8	15-62
14.Stobrawa Ligota Dolna	16	6	25-69

GRUPA 2

Start II Namysłów - LZS Jankowice Wielkie	6-0		
Polonia Przylesie - LZS Sławice Opole	1-0		
GAS Grodków - LZS Skorogoszcz	2-6		
Orzeł Olszanka - LKS Rybna	7-0		
Polonia Domaszowice - GKS Grodków	2-4		
SKS Dąbrowa - Victoria Kościerzycze	3-1		
Olimpia Lewin Brzeski - Protec Victoria II Chrościce	1-3		
1.GKS Grodków	16	43	67-16
2.Orzeł Olszanka	16	38	65-15
3.Victoria II Chrościce	16	36	65-23
4.Start II Namysłów	16	35	61-21
5.Olimpia Lewin Brzeski	16	31	34-17
6.LZS Skorogoszcz	16	24	38-28
7.SKS Dąbrowa	16	24	29-32
8.Polonia Domaszowice	16	18	32-43
9.LKS Rybna	16	16	32-48
10.Victoria Kościerzycze	16	15	21-47
11.KS Jankowice Wielkie	16	12	24-65
12.Polonia Przylesie	16	10	27-55
13.LZS Sławice Opole	16	10	18-61
14.GAS Grodków	16	6	24-66

GRUPA 3

LZS Kamienica Nyska - LZS Buków 2-5			
Sudety Burgrabice - Kastor Jasienica Górna 2-0			
LZS Polski Świętów - LZS Czarnolas 6-3			
UKS Karnków - LZS Dziewiętlice 5-1			
Góral Sidzina - Ogrodnik Chrościna Nyska 0-1			
LKS Rusocin - KS Bodzanów-Nowy Świętów 4-2			
Pauza: Orzeł Reńska Wieś.			
1.KS Bodzanów-N.Świętów	15	36	70-29
2.LKS Rusocin	15	36	57-23
3.Orzeł Reńska Wieś	15	30	41-27
4.Kastor Jasienica Górna	15	29	32-22
5.Sudety Burgrabice	15	27	38-24
6.UKS Karnków	15	25	34-31
7.LZS Buków	15	18	38-46
8.Ogrodnik Chrościna Nyska	15	18	27-41
9.LZS Polski Świętów	15	17	35-42
10.LZS Dziewiętlice	15	13	31-52
11.Góral Sidzina	15	12	20-47
12.LZS Kamienica Nyska	15	10	36-52
13.LZS Czarnolas	15	7	27-50

GRUPA 4

LZS Raclawiczki - Odra Kąty Opolskie	3-1		
LZS Żywocice - LZS Ścinawa Nyska-Korfantów	3-2		
Raclawia Raclawice Śląskie - Sokół Niemodlin	4-3		
MKS Tułowice - Gazownik Wawelno	3-3		
Sudety Moszczanka - Orzeł II Żłinice	2-7		
Otmęt Krapkowice - Polonia Biała	1-2		
Metalowiec Łambinowice - Fortuna II Głogówek	4-1		
1.LZS Raclawiczki	16	46	74-5
2.Orzeł II Żłinice	16	41	56-18
3.Metalowiec Łambinowice	16	29	49-43
4.MKS Tułowice	16	28	58-32
5.Fortuna II Głogówek	16	25	26-26
6.LZS Żywocice	16	23	43-36
7.Sokół Niemodlin	16	21	31-29
8.Gazownik Wawelno	16	21	34-41
9.Raclawia Raclawice Śl.	16	21	33-45
10.LZS Ścinawa Nyska	16	19	24-43
11.Odra Kąty Opolskie	16	12	29-49
12.Polonia Biała	16	11	18-44
13.Otmęt Krapkowice	16	10	19-37
14.Sudety Moszczanka	16	9	30-76

GRUPA 5

Piomar Tarnów Opolski-Przywory - KS II Krasiejów 5-3			
LZS Turawa - LZS Grodziec 2-2			
Unia Raszowa-Daniec - Źródło Krośnica 1-5			
Unia Kolonowskie - Rudatom Kępa 5-0			
LZS Grudzie Opole - Piast Opole 1-2			
Chronstau Chrzastowice - Pogoń Pludry 2-1			
Silesius Kotórz Mały - Stegu Start II Jełowa 3-0 (walkower)			
1. Źródło Krośnica	17	44	54-9
2. Piomar Tarnów Opolski	16	40	47-20
3. Chronstau Chrzastowice	17	35	41-21
4. Piast Opole	17	34	38-22
5. Unia Kolonowskie	17	34	49-18
6. KS II Krasiejów	17	30	45-31
7. Unia Raszowa-Daniec	17	27	49-40
8. Rudatom Kępa	17	22	29-38
9. LZS Grudzie Opole	17	20	25-39
10. Silesius Kotórz Mały	16	20	33-38
11. LZS Grodziec	17	18	31-45
12. Pogoń Pludry	16	10	22-47
13. LZS Turawa	17	5	19-53
14. Start II Jełowa	26	9	15-76

GRUPA 6

Plon Błotnica Strzelecka - Włóknarz Kietrz 3-2

KS Ciszowa Kędzierzyn-Koźle - LZS II Walce-Kromolów 3-1

Energia Blachownia Kędzierzyn-Koźle - Naprzód Ujazd Niezdrawice 0-3 (walkower)

LZS Stary Ujazd - Zryw Wysoka 4-1

LZS Lisiejące - Śląsk Reńska Wieś 0-1

Błękitni Jaryszów - Odrzanka Dziergowice 1-0

Pauza: Polonia Ściborzyce Wielkie.

1.KS Ciszowa K-Koźle	16	33	48-27
2.Włóknarz Kietrz	15	29	39-24
3.Plon Błotnica Strzelecka	15	28	37-27
4.Błękitni Jaryszów	16	27	39-34
5.LZS Lisiejące	16	26	26-17
6.Śląsk Reńska Wieś	16	25	33-31
7.LZS II Walce	15	24	35-19
8.Odrzanka Dziergowice	15	23	36-30
9.Naprzód U. Niezdrawice	15	22	33-25
10.Zryw Wysoka	16	19	33-31
11.Polonia Ściborzyce Wlk.	15	15	28-58
12.LZS Stary Ujazd	16	11	22-51
13. Blachownia K-Koźle	24	18	25-60

SIATKÓWKA

Dziś mecz o wszystko dla Uni Opole.

Trzeci mecz ćwierćfinałowy pomiędzy Uni Opole a Ita Tools Stałą Mielec zadecyduje o tym, która z drużyn awansuje do półfinału Tau-ron Ligi. Zostanie on roze-

grany we wtorek 31 marca o godz. 17.30 w Stegu Arenie w Opolu. Po rozegraniu dwóch spotkań w tej parze jest remis 1:1. W pierwszej potyczce 1/4 finału Uni uległo Mielczan-

Nowa Trybuna Opolska
Wtorek, 31.03.2026

kom we własnej hali 1:3. W miniony weekend skutecznie zrewanżowało się jednak Stali na wyjeździe, zwyciężając w takim samym stosunku (mimo przegranego pierwszego seta).
WG



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Opolska B klasa – wyniki i tabele

GRUPA 1

LZS Smarchowice Wielkie - Burza Gręboszów
2-1

LZS Komorzno - LZS Rożnów 3-0 (walkower)

Polonia Wołczyn - LZS Widawka Lubska 3-2

Widawa Wilków - MKS Wołczyn 0-6

Lew Szymonków - LZS II Staroścín-Miejsce
2-8

Rolnik Wierzbica Górna - LZS Łączany 1-6

1.LZS II Staroścín	15	40	72-19
2.MKS Wołczyn	15	35	83-21
3.LZS Łączany	15	33	62-20
4.LZS Widawka Lubska	15	30	54-26
5.LZS Smarchowice Wlk.	15	30	47-28
6.Polonia Wołczyn	14	29	58-26
7.Lew Szymonków	15	23	44-41
8.Widawa Wilków	15	16	33-49
9.Burza Gręboszów	15	14	30-52
10.Rolnik Wierzbica Górna	15	9	18-80
11.LZS Komorzno	14	9	26-51
12.LZS Rożnów	22	0	7-121

GRUPA 2

LZS Gronowice - LZS Ligota Górna	9-0
LZS Rudniki - LZS Stare Budkowice	1-1
Polonia Smardy - LKS Przedmość	2-6
LZS Borkowice - Motor II Praszka	4-0
LZS Polanowice - Proсна Dzdiechowice	2-0
Wilki Tadar Gana - LZS II Kuniów	3-5
1.LZS Polanowice	14 38 53-18
2.LZS Rudniki	14 26 33-19
3.LZS II Kuniów	14 25 43-25
4.LZS Gronowice	14 24 40-20
5.Proсна Dzdiechowice	14 24 33-27
6.LZS Borkowice	14 22 38-34
7.LZS Stare Budkowice	14 21 27-31
8.Motor II Praszka	14 20 39-29
9.LKS Przedmość	14 14 22-34
10.Wilki Gana	14 12 27-49
11.Polonia Smardy	14 9 26-42
12.LZS Ligota Górna	14 1 14-67

GRUPA 3

LZS Żębówice - LZS Radłów	4-1
Start Dobrodzień - LZS Bugaj Nowy	5-0
LZS Radawie - Sahara Wojciechów	0-0
LZS Kościeliska - Albor Borki Małe	3-0
LZS Borki Wielkie - LZS Wichrów	1-3
Stobrawa Wachowice - KS Bodzanowice	2-2

1.Start Dobrodzień	14	39	54-9
2.LZS Radawie	14	32	45-12
3.Sahara Wojciechów	14	30	38-20
4.KS Bodzanowice	14	29	54-21
5.LZS Żębówice	14	25	37-18
6.LZS Kościeliska	14	23	28-39
7.LZS Wichrów	14	19	29-34
8.LZS Radłów	14	18	32-32
9.Stobrawa Wachowice	14	14	22-45
10.Albor Borki Małe	14	11	22-47
11.LZS Bugaj Nowy	14	3	11-59
12.LZS Borki Wielkie	14	1	12-48

GRUPA 4

Victoria II Kościerzycze - LZS Łukowice Brzeskie	5-3
Victoria Wierzbnik - LZS Wojsław	10-2

Czarni Przylesie Dolne - Victoria Dobrzyń 0-7			
Pogoń Łosiów - LZS Kruszyna-Prędocin 1-1			
Burza Lipki - Sokół Małujowice 0-1			
Pauza: Orlik Michałów.			
1.Sokół Małujowice	12	36	60-13
2.LZS Kruszyna-Prędocin	13	29	55-22
3.Victoria Dobrzyń	13	28	47-19
4.Pogoń Łosiów	13	23	49-25
5.Orlik Michałów	12	19	38-20
6.Victoria Wierzbnik	13	15	37-41
7.Burza Lipki	12	14	24-29
8.Victoria II Kościerzycze	13	14	24-47
9.LZS Łukowice Brzeskie	13	11	27-32
10.Czarni Przylesie Dolne	13	10	27-48
11.LZS Wojsław	13	3	13-105

GRUPA 5

LZS Brynica - LZS Kup	5-1
LZS Zawada - Grom Świerkle Opole	3-0
Ecokom Luboszyce - SKS Chmielowice Opole	5-2
Gazownik II Wawelno - Groszmal Opole	2-5
LKS Popielów - Polonia II Prószków-Przysiecz	4-0
Pauza: TOR II Dobrzeń Wielki.	

1.LZS Brynica	13	31	51-15
2.Ecokom Luboszyce	13	30	50-34
3.LKS Popielów	12	28	61-24
4.TOR II Dobrzeń Wlk.	12	28	51-20
5.LZS Zawada	13	24	47-28
6.Groszmal Opole	13	19	36-25
7.SKS Chmielowice Opole	13	17	29-37
8.Polonia II Prószków	12	12	31-45
9.Grom Świerkle Opole	13	7	24-55
10.Gazownik II Wawelno	13	5	19-67
11.LZS Kup	13	2	19-68

GRUPA 6

LKS Obrowiec - KS Górażdże	10-1
LZS II Raclawiczki - LKS Strzelecki	0-0
LZS Kórnica-Nowy Dwór - Kosmos Dobra	2-3
LZS Stradunia - LZS Łowkowice	4-1
Unia II Krapkowice - MKS II Gogolin	2-5
Pauza: Inter Mechnica.	

1.LZS Stradunia	13	33	42-14
2.MKS II Gogolin	12	30	82-20
3.LKS Obrowiec	12	25	43-18
4.LZS II Raclawiczki	13	23	39-20
5.LKS Strzelecki	13	22	28-26
6.LZS Łowkowice	13	20	32-28
7.Unia II Krapkowice	13	14	29-38
8.LZS Kórnica-N.Dwórn	13	13	29-43
9.Inter Mechnica	12	10	27-41
10.Kosmos Dobra	13	8	14-60
11.KS Górażdże	13	4	20-77

GRUPA 7

Adamietz II Kadłub - LZS Staniszcze Wielkie	2-2
Burza Kosorowice - Tempo Grodzisko	0-1
Fiorentina Kamex Nakło - Unia II Kolonowskie	3-0 (walkower)
Błękitni Rozmierz - GKS Izbicko-Otmice	3-1
KS Szczedrzyk - Sparta Dębice	0-7

Pauza: Jedność Rozmierka.

1.Sparta Dębice	14	42	75-12
2.KS Szczedrzyk	13	27	51-26
3.LZS Staniszcze Wielkie	14	25	53-38
4.Adamietz II Kadłub	14	23	43-45
5.Jedność Rozmierka	12	23	38-23
6.Błękitni Rozmierz	12	20	27-20
7.Tempo Grodzisko	14	19	19-19
8.Burza Kosorowice	14	16	24-31
9.GKS Izbicko-Otmice	14	16	25-47
10.Fiorentina Nakło	13	8	14-56
11.Unia II Kolonowskie	20	3	11-63

GRUPA 8

Plon II Błotnica Strzelecka - Victoria II Żyrowa	0-4
Lechia Sławiejące Kędzierzyn-Koźle - Naprzód II Jemielnica	0-0
LZS Piotrówka - LZS Żimna Wódka	9-0
Sokół Leśnica - Górnik Januszkowice	1-3
Rzemiosło Dzierkowice - Czarni Kalinów-Kalinowice	5-2
Pauza: LZS Kadłubiec.	

1.Górnik Januszkowice	13	37	42-12
2.Victoria II Żyrowa	13	34	59-21
3.LZS Piotrówka	13	29	49-24
4.Naprzód II Jemielnica	13	20	26-24
5.Rzemiosło Dzierkowice	12	16	39-26
6.Sokół Leśnica	13	15	34-37
7.LZS Kadłubiec	12	12	26-37
8.Czarni Kalinów	12	12	34-47
9.LZS Żimna Wódka	13	12	25-48
10.Lechia Sławiejące K-Koźle	13	10	28-60
11.Plon II Błotnica Strzelecka	13	9	24-50

GRUPA 9

Agro-Chmiel Ujeździec - LZS Śliwice	5-0
GLKS Kamiennik - LZS Kałków	3-2
Plon Skoroszyce - Atom Grądy-Malerzowice	Małe 1-5
LZS Gościce - KGKS Krasna Góra	6-3
LZS Trzeboszowice - LZS Maciejowice	2-2